SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA 16 MARCA 1927 ROKU. Nr. 74.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Szantaż polityczny mniejszości narodowych.

Pod wpływem koła żydowskiego mniejszości narodowe wycofały się z obrad nad ustawą samorządową.

NIEUZASADNIONE INTERPELACJE.

Warszawa, 15-3. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej pod przewodnictwem posła Putka przystąpiono do rozpatrywania interpelacyj, zgłoszonych przez przedstawicieli klubów mniejszości.

I tak poseł **Insler (koło żydowskie)** interpelował, dlaczego **nie dostał zaproszenia** na posiedzenie komisji na dzień 11 marca i jak się przedstawiają wnioski, uchwalone na tem posiedzeniu.

Pos. Chrucki (Ukrainiec) zarzuca naruszenie regulaminu wobec zwołania posiedzenia komisji w czasie gdy posłowie mniejszości wyjechali z Warszawy. Poseł Kronig (zjedn. niem.) zakwestjonował ważność trzeciego czytania ustawy o gminie wiejskiej, a to ze względu na to, że w protokule tego posiedzenia nie zostały przewidziane wnioski przyjęte. W odpowiedzi na powyższe interpelacje przewodniczący poseł Putek wyjaśnił:

Posłowi Inslerowi komisja w terminie doręczyła zaproszenie, a odbiór tego zaproszenia potwierdziła sekretarka koła żydowskiego, że zaś w tym czasie bawił we Lwowie, a nie w Warszawie, winę nieobecności na posiedzeniu komisji musi sam sobie przypisać, albowiem **obowiązkiem posła w czasie sesji sejmowej jest przebywać w miejscu sesji w** Warszawie. Co do uchwał zapadłych to znajdują się one w protokule komisji.

Co do zarzutów posła Chruckiego, posłowie mniejszości słowiańskich dnia 3 marca rb. oświadczyli, że **nie będą brali** udziału w pracach komisji. Mimo to **zaproszenie na posiedzenie komisji było im wysłane**. Winę za nieobecność w Warszawie ponoszą sami posłowie.

Co do zarzutu posła Kroniga należyż wyjaśnić, że odnośny protokuł ustawy o gminie wiejskiej uchwalony w trzeciem czytaniu podkomisji stanowi załącznik urzędowego protokułu posiedzenia komisji.

DEKLARACJA MNIEJSZOŚCI.

W tem miejscu poseł Insler odczytał deklarację podpisaną przez siebie imieniem koła żydowskiego oraz posłów Chruckiego, imieniem klubu ukraińskiego i Kroniga imieniem zjedn. niemieckiego i ks. Ilkowa (Chliborobi), w której wymienieni posłowie oświadczają, że „**dalszy udział ich w pracach komisji jest zupełnie bezcelowym obciążeniem ich odpowiedzialnością za pracę, za którą odpowiedzialności nie ponoszą i nie może mieć żadnego wpływu na naprawę zła już wyrządzonego i jeszcze przygotowanego i że w tym stanie rzeczy przy podkreśleniu uroczystego protestu przeciwko tej pracy w komisji na zasadzie pełnego porozumienia lewicy z prawicy postanawiają wstrzymać się od dalszego udziału w pracach komisji i pozostawić odpowiedzialność za tę pracę tym, którzy ją prowadzą**“.

Po złożeniu tej deklaracji wspomniani posłowie opuścili salę posiedzeń komisji.

INSYNUACJA POLITYCZNA.

Nad deklaracją rozwinęła się krótka dyskusja, w której oświadczono, że deklaracja odczytana jest **polityczną insynuacją**. Klub PPS. nigdy żadnego porozumienia odnośnie do mniejszości narodowych w kwestji ustaw samorządowych nie zawierał.

Poseł Kozłowski (ZLN.) nazwał **deklarację szantażem politycznym, spreparowanym przez klub koła żydowskiego.**

Poseł Prager (PPS.) zaznaczył, że pomiędzy postulatami mniejszości żydowskiej i mniejszości słowiańskiej zachodzi wielka różnica. Podczas gdy mniejszości słowiańskie mają interes w zdemokratyzowaniu ustawy samorządowej, to mniejszości żydowskie pragną utrzymać dotychczasowe reakcyjne prawo wyborcze na terenie Małopolski, gdyż daje ono jej w szczególności w miastach przeważające stanowisko. Robota mniejszości żydowskiej w tem świetle jest spekulacją polityczną, obliczoną na rozbicie prac komisji. W dalszym ciągu postanowiła komisja przystąpić do obrad nad ustawą o gminie miejskiej. Po złożeniu sprawozdania przez referenta posła Jaworowskiego z przebiegu obrad podkomisji, komisja uchwaliła dawną ustawę o łączeniu i regulacji gmin miejskich nadających gminom wiejskim. Następne posiedzenie komisji wyznaczono na środę godz. 11 rano.

Aktualne zagadnienie polityczne.

UDZIAŁ LEWICY W OBRADACH NAD ZMIANĄ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 15.3 (Tel. wł.) — Sprawa zmiany ordynacji wyborczej weszła w stadjum aktualnych zagadnień politycznych.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej zgodnie z zapowiedzią wzięła udział lewica.

Na propozycję posła Kiernika postanowiono rozszerzyć skład podkomisji, która ma uzgodnić projekt w sprawie zabezpieczenia polskiej reprezentacji na kresach. Podkomisja ta została uzupełnioną przez posłów: Kiernika (Piast)) Brylę, Chacińskiego (Ch. D.), Polakiewicza (Wyzwolenie), Chruckiego (Ukrainiec), Szrajbera (koło żydowskie), Popiela (N.P.R.), Prószyńskiego (Z.L.N.). Jakkolwiek ostre tarcia pomiędzy poszczególnemi klubami sejmowemi złagodniały, daje się odczuwać duży krytycyzm co do pomyślnego załatwienia ustawy.

W kuluarach krąży pogłoska, że Rząd wystąpi z własnym projektem zmiany ordynacji wyborczej. Kiedy to nastąpi niewiadomo. Mówią, że nastąpi to w wypadku niezałatwienia przez Sejm ustawy o zmianie ordynacji. Wówczas Rząd wystąpiłby z własnym projektem.

Lewica zasadniczo występuje przeciwko zmniejszeniu ilości posłów.

PROJEKT ZABEZPIECZENIA REPREZENTACJI POLSKIEJ NA KRESACH.

Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji Konstytucyjnej referent poseł Głąbiński zaproponował formułę zabezpieczającą reprezentację dla mniejszości polskiej na kresach wschodnich.

W propozycji swej projektuje:

1) utworzenie 6 okręgów wyborczych a mianowicie:

I-szy okręg obejmujący Przemyśl, Sambor i część województwa Lwowskiego;

II-gi okręg obejmujący województwo Stanisławowskie;

III-ci okręg — województwo Tarnopolskie;

IV-ty okręg — województwo Wołyńskie;

V-ty okręg — województwo Poleskie;

VI-ty okręg — województwo Nowogródzkie;

W podziale tem są pewne drobne zmiany lokalne.

2) W okręgach tych sposób głosowania będzie ograniczony. Każdy wyborca oddaje kartę głosowania na której umieszczone mogą być nazwiska tylko trzech kandydatów, chociażby ilość mandatów w danym okręgu była wyższą.

3) W okręgach tych mogłyby być stosowane związki list ale tylko przez ugrupowania mniejszości polskiej.

Po krótkiej dyskusji nad tym projektem, zebranie odroczono do środy popołudnia.

Sejm, Rząd i projekty ustaw.

O ILEBY SESJA SEJMOWA ZOSTAŁA PRZEZ RZĄD ZAMKNIĘTĄ, POSŁOWIE DOMAGAĆ SIĘ BĘDĄ ZWOŁANIA NADZWYCZAJNEJ SESJI.

Warszawa, 15.3 (Tel. wł.) — We wtorek odbyło się u marszałka Sejmu posiedzenie konwentu senjorów. Marszałek oświadczył, że posiedzenie Sejmu ma zamiar zwołać na 22 b. m., na którem zostaną rozpatrzone poprawki Senatu oraz rezolucje. Gdyby do tego czasu wpłynęło sprawozdanie Najwyższej Izby kontroli państwa w takim razie marszałek wniósłby je na porządek dzienny.

Na porządku dziennym znajdą się sprawy ratyfikacji kilku umów, oraz o ile zakończą swe prace komisje administracyjna i konstytucyjna sprawy ustaw samorządowych, zmiany ordynacji wyborczej i o zgromadzeniach.

Marszałek Sejmu zapytany przez jednego z posłów, czy Rząd nie zamierza rozwiązać Sejmu zaraz po uchwaleniu poprawek senackich do budżetu, oświadczył, że informacyj w tej kwestji nie posiada. Sądzi jednak, że Rząd uwzględni duży program prac ustawodawczych przygotowanych przez konwent senjorów.

W związku z tem wyłoniła się kwestja możliwości zamknięcia sesji sejmowej przez Rząd około 1 kwietnia br. Gdyby do tego doszło, to zaraz po Wielkanocy zgłoszony zostałby na ręce Prezydenta Rzplitej wniosek opatrzony podpisami jednej trzeciej ilości posłów z żądaniem zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu dla załatwienia palących ustaw samorządowych i zmiany ordynacji wyborczej.

Gen. Sosnkowski powraca do służby czynnej w wojsku.

Warszawa, 15.3 — Kuracja gen. Sosnkowskiego, przebywającego od kilku tygodni na południu Francji w Nicei, ma się już ku końcowi.

Stan zdrowia generała poprawia się z każdym dniem, tak, że w początkach kwietnia powróci on już do kraju i do świąt Wielkiej Nocy przebywać będzie na wsi dla całkowitego wypoczynku po tak długiej i ciężkiej chorobie.

W pierwszych dniach maja gen. Sosnkowski po blisko rocznej kuracji wraca do czynnej służby w wojsku.

MIN. ZALESKI POWRÓCIŁ.

Warszawa, 15.3 (Tel. wł.) — W dniu dzisiejszym powrócił do Warszawy minister spraw zagranicznych Zaleski.

Zjazd biskupów.

Warszawa, 15-3. (AW.) Dzisiaj rozpoczął się zjazd biskupów polskich w obecności Prymasa ks. arcybiskupa Hlonda i kardynała Kakowskiego, na którym omawiane są sprawy kościelne. Udział w zjeździe bierze wielu biskupów i księży.

Komu sprzyja fortuna?

W ostatnim dniu ciągnienia 14-ej loterji państwowej wygrane padły następująco:

Premja 300.000 zł. i 2.000 zł. — na nr. 42630 (padła w Łodzi).

2.000 zł. — nry: 29505, 45868, 62588, 79794.

1.000 zł. — nry: 14679, 14803, 15083, 49594.

Ustawa o walce z komunizmem

Warszawa, 15.3 (Tel. wł.) — Na środowem posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej, na którem rozpatrywaną będzie projekt ustawy o zgromadzeniach, będzie również rozpatrywany projekt ustawy o walce z komunizmem.

Strajk w Łodzi.

Warszawa, 15.3 (Tel. wł.) — We wtorek wyjechał do Łodzi główny inspektor pracy Klott celem podjęcia rokowań między przemysłowcami i robotnikami.

Delegat Rządu przedłoży przemysłowcom 7 pytań na które muszą udzielić odpowiedzi.

KONTROLA FABRYKACJI BRONI.

Genewa, 15.3 (PAT) — W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze posiedzenie wyłonionej przez komitet Rady Ligi, specjalnej podkomisji w sprawie kontroli prywatnej fabrykacji broni. Obradom przewodniczył hr. Bernsdorf.

Odznaczenie na konkursie utworów chóralnych.

W czasie uroczystości odsłonięcia pomnika Chopina w Warszawie „Gazeta Warszawska Poranna" wraz ze Zjednoczeniem polskich związków śpiewaczych i muzycznych w Warszawie ogłosiła konkurs dla chórów męskich a capelle, którego datę wyznaczono na 3 maja rb. W związku z tym konkursem Zjednoczenie polskich związków śpiewaczych ogłosiło konkurs na utwór chóralny z tem, że utwory nagrodzone będą przeznaczone do wykonania na turnieju chórów.

Jury w składzie sędziów: pp. prof. Lachmana, Maszyńskiego, Niewiadomskiego, Różyckiego i Rytla, przy pełnieniu obowiązków sekret. przez dr. J. Niezgodę, po rozpatrzeniu 65 utworów (w tem 2 z Ameryki i 1 z Włoch) przyznało I nagrodę w wysokości 500 zł. za utwór p. t. „Hejnał" godło „Poranek", II nagrodę w wysokości 300 zł. za utwór pt. „Łzy niewypłakane" godło „Łza". III nagrodę w wys. 200 zł. za utwór pt. „Krakowiak" godło „Dobra nasza".

Po otwarciu kopert okazało się, że pierwszą nagrodę otrzymał p. Zygmunt Moczyński, prof. śpiewu i muzyki w Toruniu, drugą p. Józef Krudowski prof. gimn. w Warszawie, a trzecią p. Stanisław Rączka, prof. gimn. w Zawierciu.

Utwory nagrodzone będą wykonane na zawodach śpiewaczych w Warszawie w dniach 1—3 maja rb. Chóry, stające do konkursu, występować będą w trzech grupach, według obranego przez siebie utworu zadanego. W zawodach mogą brać udział chóry, należące do jednego z 5 związków istniejących na ziemiach Polski. Termin zgłoszenia upływa z dniem 1 kwietnia rb. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela Związek mazowiecki pol. Stow. muzycznych i śpiewaczych w Warszawie, ul. Sienkiewicza 8.

Podwójna moralność.

Warszawa, 15-3. — W niedzielę rano, na kilka godzin przed „wielkim wiecem protestacyjnym" przeciwko licznikom telefonicznym, wszystkie prawie pisma warszawskie umieściły na naczelnych miejscach gorąco niezmiernie wezwanie do swoich czytelników zapraszając do wzięcia udziału w tej manifestacji do przeciwstawienia się zaborczości szwedzkich akcjonarjuszów PASTY. W tych samych dziennikach — nieco dalej — w ogłoszeniach, umieszczone były suto płatne oświadczenia PASTY., tłomaczącej się ze swoich cen telefonów i nastrajające czytelników we wręcz odwrotnym sensie, aniżeli namiętne apele redakcyjne.

Wyjątek stanowiły dwa pisma: „Robotnik" który odmówił umieszczenia ogłoszenia „rządnego PASTY — i „Głos Prawdy", który był konsekwentny i, obok płatnego ogłoszenia znalazł miejsce na wywiad z p. min. Miedzińskim, trwającym, rzecz jasna, w swym zamiarze wprowadzenia liczników.

Prasa stołeczna zdała onegdaj egzamin uczciwości.

(Nadmienić należy, że w całej akcji „Pastowej" prasa narodowa, jak: „Kurjer Warszawski", „Gazeta Warszawska Poranna", „Warszawianka", udziału nie biorą. Natomiast prasa sanacyjna, brukowa z rozkoszą się nurzą w tym błotku „pastowo"-sanacyjnem.—Przyp. Red.)

Ustawa o zgromadzeniach

Warszawa, 15.3 — Na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej poseł dr. Kiernik (PSL) przedstawił projekt ustawy, opracowany z upoważnienia podkomisji, powołanej do rozważania projektu ustawy o gospodarzach zgromadzenia.

Projekt ustawy normuje punkty sporne, które w roku 1923 zatamowały bieg prac komisji. Najważniejsze z tych punktów spornych są następujące:

Według art. 7 władza administracyjna pierwszej instancji ma prawo zakazywania zgromadzeń, któreby były zwoływane z naruszeniem przepisów ustawy o zgromadzeniach, jeśli odbycie go zagrażałoby bezpieczeństwu publicznemu. Zakaz na piśmie z uzasadnieniem należy doręczyć gospodarzowi zebrania. Artykuły 9 i 10 normują instytucje gospodarza zgromadzenia.

Artykuł 12 określa okoliczności, wśród których przedstawiciel władzy ma prawo rozwiązania każdego zgromadzenia.

Art. 15 ułatwia odbywanie zgromadzeń młodzieży rękodzielniczej w celach zawodowych.

Art. 16 i 17 mówią o ingerencji władz w stosunku do zgromadzeń niepublicznych, a to w zakresie kontroli wraz w celu rozwiązania zgromadzenia, jeśli są dostateczne podstawy do przyjęcia, iż cel zgromadzenia jest sprzeczny z ustawą karną.

Ważne są wreszcie następujące dwa artykuły:

Art. 20: „Zgromadzenia sprawozdawcze, zwołane przez posłów i senatorów dla zdania sprawy wyborcom z przebiegu prac Sejmu i Senatu, podlegają przepisom ustawy niniejszej, są jednak wolne od obowiązku poprzedniego zawiadamiania i nie wymagają zezwolenia władzy, choćby się odbywały publicznie i pod otwartem niebem.

Zgromadzenia te nie mogą być z góry przez władze zakazywane, a rozwiązane mogą być tylko w razie oczywistego i bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa lub porządku publicznego przez zgromadzonych.

Przedstawiciele władzy nie mają prawa bez zgody zwołującego zgromadzenie brać w niem udziału w charakterze urzędowym i mają wkroczyć tylko w wypadku, poprzedniem zdaniem przewidzianem".

Art. 21: „W okresie od dnia następnego po rozwiązaniu Sejmu i Senatu aż do dnia wyborów Senatu zgromadzenia przed wyborcze, zwoływane przez wyborców, względnie kandydatów na posłów lub senatorów, czy to w zamkniętych lokalach, czy to pod otwartem niebem, nie podlegają przepisom zasadniczym niniejszej ustawy i nie mogą być z góry zakazywane, winny być tylko zgłoszone u właściwej władzy administracyjnej 1-ej instancji lub w najbliższym posterunku policji państwowej na 24 godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia".

O reformę Kas chorych.

KOMISJA OCHRONY PRACY UWAŻA ZA WSKAZANE TWORZENIE ZASTĘPCZYCH INSTYTUCYJ UBEZPIECZENIOWYCH.

Warszawa, 15.3 (Tel. wł.) — Sejmowa komisja ochrony pracy na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu pod przewodnictwem posła Regera (Piast) zajmowała się obecnym stanem ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Pan min. Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz w obszernem przemówieniu przedstawił komisji stan prac Ministerjum nad kwestją ubezpieczeń oraz zamierzeń Rządu w tej dziedzinie. Równocześnie p. minister omówił dwa projekty ustawodawcze, opracowane przez Ministerjum, z których jeden dotyczy pracowników umysłowych, drugi zaś pracowników fizycznych.

W dyskusji, która się wywiązała p. minister oświadczył, że Rząd nie zamierza przeprowadzać reformy Kas chorych, których działalność jest przedmiotem powszechnej krytyki.

Ponieważ najważniejszym zarzutem wysuwanym przeciwko Kasom chorych jest monopol jej w zabiegach leczniczych, przeto wysuwano konieczność powołania do życia zastępczych instytucyj ubezpieczeniowych.

Poseł Trepka zgłosił rezolucję tej treści, że komisja po zapoznaniu się z pracami Ministerjum pracy i opieki społecznej nad zadaniem ustaw o ubezpieczeniu uważa za wskazane tworzenie zastępczych instytucyj ubezpieczeniowych.

Rezolucja ta przeszła większością głosów. Za rezolucją głosowały: ZLN, Ch.N., Ch.D., Piast, przeciwko: PPS, NPR i Wyzwolenie.

Śmierć prezydenta Łotwy.

ŚMIERĆ POPULARNEGO PREZYDENTA KOMPLIKUJE SYTUACJĘ WEWNĘTRZNĄ NA ŁOTWIE.

Ryga, 15-3. — Wczoraj o godz. 8 min. 40 wieczorem zmarł chory od dłuższego czasu prezydent republiki łotewskiej, Czakste.

Zgodnie z konstytucją łotewską funkcję zastępcy prezydenta państwa objął prezydent parlamentu. Wybory nowego prezydenta Łotwy odbędą się na najbliższem posiedzeniu sejmu. Nowoobrany prezydent będzie pełnił swe funkcje do końca kadencji obecnego sejmu, t. zn. w ciągu 18 miesięcy.

Zmarły prezydent urodził się w 1859 r. Brał żywy udział w życiu narodowem łotewskiem i cierpiał prześladowania od władz rosyjskich. Po rewolucji rosyjskiej pełnił funkcje prezydenta łotewskiej rady narodowej, następnie był przewodniczącym konstytuanty łotewskiej. W r. 1922 został obrany prezydentem. Na urząd ten wybrano go powtórnie w roku 1925. Śmierć tego popularnego i jednoczącego umysły i dusze prezydenta bardzo komplikuje sytuację wewnętrzną i polityczną Łotwy, która to sytuacja w ostatnich dniach jest szczególnie naprężona z powodu wypadków, będących w związku z polityką zagraniczną. Należy oczekiwać, iż teraz po śmierci prezydenta, którego autorytet hamował temperamenty polityczne, zaostrzy się konflikt między rządem a ciągle wzrastającą w siłę opozycją.

Prześladowanie Polaków na Litwie.

FALA REPRESJI W STOSUNKU DO DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH POLSKICH.

Kowno, 15-3. (AW.) Represje ze strony rządu Waldemarasa i Smetony wobec ludności polskiej przechodzić zaczynają w system, przypominający najgorsze prześladowania z okresu rządu na Litwie Ch. D. Po okresie zamykania szkół polskich i usuwania nauczycieli polskich ze szkolnictwa, zabrano się do represji wobec polskich działaczy oświatowych. W Ucianach aresztowano i wysłano do obozu koncentracyjnego trzech miejscowych działaczy oświatowych, w tem 70-letniego staruszka, Turczyńskiego. Aresztowanych skazano na deportację i kary pieniężne. Jednocześnie policja odebrała wszystkie listy, sporządzone przez Polaków, mające być dołączone do podania o uwolnienie aresztowanych.

Gwałtowne walki w Chinach.

KANTOŃCZYCY ROZPOCZĘLI OFENSYWĘ PRZECIWKO WOJSKOM PÓŁNOCNYM.

Londyn, 15-3. (AW.) Jak donosi „Chicago Tribune" z Szanghaju, wojska kantońskie rozpoczęły przeciwko wojskom północnym gwałtową ofensywę, koncentrując większe ilości wojska koło 4 punktów linji: Sun-Kiang-Czang, Su-Czau i Nankin. Szczególnie wiele wojska skoncentrowano pod Nankinem, gdzie od 3 dni toczą się zażarte walki. **Obcokrajowcy w Nankinie czynią wszelkie przygotowania do opuszczenia miasta, bowiem Nankin jest już bombardowany ogniem artylerji. Głównodowodzący wojsk północno-chińskich stara się za wszelką cenę utrzymać Nankin i nie dopuścić do przerwania jednej linji kolejowej z Szanghajem. Codziennie przybywają pod Nankin posiłki wojskowe, które wysyłane są natychmiast do boju. Wskutek dobrego wyekwipowania technicznego obu armji straty po obu stronach są bardzo ciężkie. Według zeznań jeńców kantońskich, armji kantońskiej jest bardzo ciężko utrzymać dowóz prowiantów i amunicji ze względu na ciągłe deszcze i złe drogi. W jednej z miejscowości w pobliżu Nankinu, poddał się wojskom północno-chińskim cały oddział kantoński, który nie posiadał już amunicji. Jeńcy zeznają, że nastrój wśród armji kantońskiej bardzo ucierpiał.**

Londyn, 15-3. (PAT.) Według ostatnich wiadomości z Chin, wojska kantońskie maszerują na Nankin i znajdują się obecnie w odległości około 40 klm. od miasta. Spodziewać się należy, iż w najbliższym czasie nastąpi zupełne odcięcie Szanghaju od armji północnej.

POSEŁ PATEK W CHARKOWIE.

Charków, 15.3 (PAT) — Poseł Patek w niedzielę zwiedził miasto i muzeum ukraińskie. Wieczorem w towarzystwie radcy Skrzyńskiego, przedstawiciela komisarjatu ludowego spraw zagranicznych, inżynierów kopalń donieckich i południowych zakładów stalowych wyjechał do zagłębia Donieckiego.

4 i pół dolara za spoliczkowanie Kiereńskiego.

Nowy Jork, 15.3 (A. W.) — Rosyjska monarchistka Katarzyna Bray, która na publicznem zgromadzeniu spoliczkowała byłego premjera Kiereńskiego, została skazana na 4 i pół dolara grzywny. Oświadczyła ona, że, według jej zdania, policzek, wymierzony Kiereńskiemu, zupełnie się opłacił.

Wiadomości ze stolicy.

NADUŻYCIA W SOWIECKIEJ MISJI HANDLOWEJ W WARSZAWIE. „Rul" donosi jakoby w sowieckich misjach handlowych w Warszawie, Berlinie i Londynie wykryto poważne nadużycia. Skłoniło to podobno rząd sowiecki do postanowienia o całkowitej reorganizacji sowieckiej reprezentacyj handlowych poza granicami państwa sowieckiego. Liczba reprezentacyj oraz ich urzędników ulegnie znacznemu zmniejszeniu. Przewidywane jest zwołanie narady reprezentantów handlowych w Moskwie. Przewodniczyć będzie na tej naradzie komisarz ludowy handlu Mikojan.

UCZONY CHIŃSKI W WARSZAWIE. W tych dniach przybył do Warszawy wybitny uczony chiński dr. Wu-Lien-Tek, dyrektor służby przeciwdżumowej w Mandżurji, lekarz przyboczny prezydenta republiki chińskiej. Celem przyjazdu dr. Wu-Lien-Tek była chęć zapoznania się z organizacją służby zdrowia w Polsce, specjalnie z działalnością państwowego zakładu higjeny i państwowej szkoły higjeny.

We czwartek o godz. 14 i pół wygłosi dr. Wu-Lien-Tek w gmachu państwowego zakładu higjeny odczyt o „Dżumie w Mandżurji".

GOŚĆ UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Bawiący w Warszawie pisarz niemiecki Tomasz Mann przybył wczoraj w towarzystwie dziekana wydziału filozoficznego prof. Łempickiego na uniwersytet. W seminarjum germanistycznem powitał go rektor Hryniewiecki, poczem znakomity pisarz udał się do auli, w której oczekiwali go studenci wydziału filozoficznego. W imieniu młodzieży przywitał gościa p. St. Sawicki oraz p. Karau, córka posła na Sejm (Zj. niem.), która stwierdziła, że studenci-Niemcy mają na uniwersytecie warszawskim możność pogłębiania studjów nad swą literaturą. Po krótkiem przemówieniu Manna odbyła się wspólna fotografja. Mann oświadczył przy pożegnaniu, że nie spodziewał się, by na ulicy wielkiego miasta gmach uniwersytetu mógł być tak cichym zakątkiem.

Z ostatniej chwili.

Śmiały napad rabunkowy w Milowicach.

BANDYCI ZRABOWALI 4295 ZŁOTY.

Kierowniczka spółdzielni „Sprawiedliwość" w Milowicach p. Kalinowska, jak zwykle po obliczeniu kasy i odebraniu pieniędzy od kasjerki, wczoraj wieczorem wracała z pieniędzmi do centrali spółdzielczej.

O godz. 9.30 wiecz., gdy kasjerka znajdowała się na alejce między kopalnią „Wiktor" a wsią Milowice napadło na nią dwuch drabów. Jeden z nich zaświecił napadniętej ślepą latarką, drugi zaś podniesionym głosem zażądał oddania pieniędzy.

Gdy napadnięta na wezwanie bandytów nie oddała im posiadanej gotówki, ci rzucili się i powaliwszy na ziemię odebrali od niej 4295 zł.

Zrabowawszy pieniądze bandyci zbiegli.

Na miejsce napadu przybył natychmiast komendant powiatowy, nadk. Strzelecki wraz z kom. Heinem i zarządzono energiczny pościg, celem schwytania rabusiów.

Popierajcie L. O. P. P.

NA POLU DOCIEKAŃ.

(Od wł. koresp. „Kurjera Zachodniego").

Warszawa, 13 marca.

Za dwa tygodnie ciała ustawodawcze kończą swe prace na budżetem. Okres, zastrzeżony przez Konstytucję dla sesji budżetowej się kończy, a ciała ustawodawcze, pomimo skrócenia tego czasu o 13 dni wskutek słynnego zagadnienia: wstać czy siedzieć — spełniły swe zadanie w dobrze zrozumianym poczuciu interesu i obowiązku państwowego.

W tej chwili wyłania się kwestja, co będzie dalej?

I tu zaczyna się brnięcie po omacku po wszelkiego rodzaju domysłach, dociekaniach i przypuszczeniach. Bo pozytywnie nikt nic nie wie.

Czy Rząd zamknie sesję zaraz po 1-ym kwietnia? Czy pozostawi Sejm w pracy?

W Sejmie toczą się w tej chwili dwie prace niezwykłej dla państwa doniosłości: zmiana ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych i kompleks ustaw samorządowych. Obie kwestje wyszły z inicjatywy poselskiej — wbrew Rządowi lub przy jego całkowitej bierności. Co do samorządów Rząd zajął stanowisko niezdecydowania przeciwnie oprzeciwywaniu tych ustaw przez ciała ustawodawcze, a co do reformy wyborczej to zapowiedział dezinteresement, „nie chcąc własnym projektem rozdrabniać opinji stronnictw".

Czynniki decydujące dały do zrozumienia sferom kierowniczym Sejmu, iż chodzi im o to, „by Sejm nie przeszkadzał w pracach Rządu". Może tem właśnie tłomaczy się tak rzadkie zwoływanie Sejmu. Nie wiadomo jednak, czy Rząd zdecyduje się na zamknięcie już teraz sesji parlamentarnej, gdyż chodzi mu o pożyczkę zagraniczną. Wiadomo, jak o zaciągnięcie znacznej pożyczki zagranicznej Rząd zabiega. Wiadomo również, iż pożyczki zagranicznej bez zezwolenia Sejmu i Senatu zaciągnąć nie może. Ten argument jest tak ważki, iż raczej należy przypuszczać, że zamknięcia sesji narazie nie będzie.

Zbliża się jednak szybko termin wygaśnięcia mandatów, powierzonych członkom izb przez społeczeństwo w czasie wyborów listopadowych 1922 r. Pod tym względem Konstytucja zawiera postanowienia, niepozostawiające żadnych wątpliwości. A wobec tego siłą rzeczy narzuca się zagadnienie zmiany ordynacji.

Rząd otoczony jest nimbem tajemniczości. Nic nie wiadomo, co zamierza. To, co się o zamiarach Rządu mówi, polega wszystko na domysłach.

Już oddawna słychać było głosy, jakoby w Rządzie noszono się z myślą przedłużenia trwania obecnej kadencji. Myśli tej podobno ma hołdować marszałek Piłsudski. Ze stanowiska Rządu koncepcja ta nie jest do odrzucenia. Nie wspominajmy, iż ustawa o pełnomocnictwach postanawia, iż pełnomocnictwa trwają aż do zebrania się przyszłego parlamentu. Możnaby przeto przypuszczać, że Rządowi zależy na tem, by mógł rządzić samodzielnie jak najdłużej.

By jednak można było przedłużyć kadencję, potrzebna jest zmiana Konstytucji w tym artykule, który literalnie określa czas trwania kadencji sejmowej na lat pięć. Wątpliwe jest, czyby się Rządowi udało pozyskać większość, niezbędną do takiej zmiany Konstytucji. Wszak na lewicy jest silną tendencja, by Sejm mógł się rozwiązać własną uchwałą i do tego zmierza wniosek socjalistyczny, zmieniający Konstytucję.

Pozostaje tedy droga normalna wyborów. Pomijamy tu głosy, padające z ugrupowań, wyrażających koncepcje, rodzące się w kołach rządowych, jak kwestję zastąpienia parlamentu jakąś reprezentacją zawodową, o czem szerzej rozważano w kołach związku naprawy Rzeczypospolitej i czemu nawet dano wyraz w publikacjach. Z wynurzeń widać, iż poglądy na to nie zostały jeszcze skrystalizowane, by można je wysunąć jako konkretny postulat. Wątpliwe też, czy Rząd chciałby podejmować te eksperymenty ze względu na opinję zagraniczną, wobec której chce uchodzić jako wyraziciel demokracji, parlamentaryzmu i republikanizmu.

Kiedyż wybory mogą nastąpić?

Na zasadzie Konstytucji w 90 dni od dnia rozpisania wyborów. Tu znowu dalsze dociekania. Ustęp artykułu 26 Konstytucji w nowej redakcji jest niedość jasno ujęty, tak, iż już teraz słychać były głosy, że Rząd mógłby znaleźć interpretatora Konstytucji w rodzaju prof. Wł. Leop. Jaworskiego, któryby mu dał plenipotencję wyznaczenia wyborów nie zaraz po zamknięciu kadencji parlamentarnej, względnie po rozwiązaniu Sejmu, lecz w terminie nieokreślonym. Chodzi o to: od którego dnia liczą się owe 90 dni, czy od dnia rozwiązania parlamentu, czy od dnia rozpisania terminu wyborów.

Czy Rząd będzie czekał na wygaśnięcie mandatów, czy też parlament rozwiąże?

Jeżeli będzie czekał do listopada, to dn. 1 listopada przypada termin, kiedy Rząd musi przedłożyć parlamentowi budżet, który on ma do dnia 1 kwietnia opracować. Czyż mamy żyć bez budżetu? Jeżeli zaś przyspieszy termin rozwiązania Sejmu, to bodajże powinien to uczynić w takim czasie, by do 1 listopada parlament mógł się zebrać na zastrzeżoną konstytucyjnie sesję budżetową.

Oto garść kwestyj, które z natury rzeczy narzucają się jako piekące pytania każdemu. Jak dotąd, pozostawiają one pole jedynie do teoretycznych dociekań, nie popartych żadnymi faktami, pozwalającymi na logiczne wnioskowanie o nadchodzącej przyszłości.

Czy Rząd ma sprecyzowaną opinję?

Raczej należy przypuszczać, że nie. Gdyby bowiem miał, niewątpliwie dałby temu wyraz w jakiejbądź formie.

H. W.

Polski pomiędzy przedstawicielami tej gałęzi życia gospodarczego egzystować mogły. W rezultacie — jest to już faktem ostatnich dni — wszystkie huty górnośląskie bez wyjątku weszły do Związku hut polskich, organizacji, przedstawiającej interesy metalurgji polskiej i mającej siedzibę w Warszawie. Krokiem poważnym w kierunku wzajemnego zbliżenia się była wizyta, uczyniona polskim kierownikom przemysłu górnośląskiego przez zorganizowanych w t. zw. „Lewiatanie", przedstawicieli przemysłu staropolskiego. Dzisiaj już świadomość wspólnych interesów znajduje swój wyraz nietylko u polskich kierowników przemysłu obydwuch części, lecz również wśród poważnie myślących współobywateli śląskich, narodowości niemieckiej.

STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI I LUDWIK SOLSKI.



Teatr Narodowy w Warszawie wystawił w tych dniach dramat p. t. „Mściciel", pióra Stanisława Przybyszewskiego. Ilustracja nasza przedstawia autora z głównym reżyserem sztuki, artystą Ludwikiem Solskim (od lewej ku prawej).

MARJA RODZIEWICZÓWNA.



Nasza wielka pisarka — obchodziła w dn. 13 b. m. jubileusz 45-lecia swej pracy twórczej.

Jakie korzyści osiągnął Śląsk przez przyłączenie do Polski?

WYWIAD Z B. MINISTREM PRZEMYSŁU I HANDLU, P. H. GLIWICEM.

Z okazji przypadającej dnia 20 marca b.r. rocznicy przyłączenia Górnego Śląska do Polski, przedstawiciel polskiej agencji publicystycznej zwrócił się do p. Hipolita Gliwica z prośbą o łaskawe wykazanie korzyści, jakie osiągnął przemysł górnośląski przez połączenie z Macierzą i scharakteryzowanie stosunku przemysłu staropolskiego do górnośląskiego.

— Czy już przed wojną nie dało się zauważyć pewnego ciążenia przemysłu górnośląskiego na wschód, t. j. do reszty ziem polskich?

— Było tak w istocie. Jako dyrektor polskiego oddziału dawnego syndykatu hut żelaznych b. imperjum rosyjskiego „Prodamety", miałem sposobność przekonania się, że hutnictwo żelazne G. Ś., będąc daleko gorzej usytuowane na ziemiach Rzeszy niemieckiej niż potężny reńsko-westfalski przemysł żelazny, nie mogło wytrzymać z nim konkurencji na rynku wewnętrznym i aby utrzymać huty w ruchu, musiało z wielkiemi ofiarami wywozić żelazo do rosyjskiego zaboru przez kordony celne, mocno wysokiemi stawkami celnemi obwarowane. Właśnie konkurencja ta zmusiła mnie do przestudjowania położenia hut śląskich Rzeszy, które, jak przekonałem się, było nie do pozazdroszczenia i nie do utrzymania na dłuższą metę. Na Polskę ówcześni kierownicy przemysłu górnośląskiego patrzyli jako na naturalny rynek zbytu i opinję swą bez ogródek wyrazili w znanym memorjale, złożonym za czasów okupacji niemieckiej, gen. Beselerowi, a żądającym połączenia w jeden kompleks Zagłębia Śląskiego z Zagłębiem Dąbrowskiem. Stało się zadość tym żądaniom, w konjunkturze jednak bardziej odpowiadającej sprawiedliwości dziejowej, bo nie polskie Zagłębie przemysłowe zostało przyłączone do Śląska, lecz naodwrót — Śląsk stał się częścią składową Polski. Dla Polski posiadanie poważnego, roz budowanego w czasie wojny, przemysłu syderurgicznego ma olbrzymie znaczenie i pozwoli, o ile stworzymy odpowiednie zakłady hutnicze, na podniesienie stanu naszej konsumcji wewnętrznej. Jak dotąd, Polska zajmuje miejsce kopciuszka w dziedzinie konsumcji żelaza pośród krajów innych. Przed samą wojną stanowiła ona 15 klg. na mieszkańca, obecnie spadła do 12. podczas gdy, już nie mówiąc o Stanach Zjednoczonych, gdzie spożycie na jednostkę dochodzi obecnie do 288 klg., nawet w zrujnowanej Austrji spożycie której przed wojną stanowiło 60 klg., obecnie zaś spadło do 30 — jest jeszcze 2 i pół razy większe od spożycia naszego.

— A jak wygląda zespolenie się Śląska z resztą Polski z punktu widzenia przemysłu węglowego?

— W sprawie tej najmocniejszy argument, wysuwany przez znanego ekonomistę angielskiego, Keynesa, sprowadza się do twierdzenia, że Niemcom niepodobna się obyć bez węgla śląskiego, a ten ostatni, po inkorporacji do Polski Śląska Górnego, nie znajdzie sobie rynku zbytu. Rzeczywistość zadała kłam temu twierdzeniu, a przyczynili się do tego — co jest rzeczą najbardziej charakterystyczną — sami Niemcy, zabraniając wwozu węgla do siebie i to w momencie najfatalniejszej konjunktury gospodarczej w Polsce. Zadokumentowali oni wyraźnie, że węgiel ten nie jest im potrzebny i zmusili kopalnie na polskim Górnym Śląsku do zakrzątnięcia się około sprawy zdobycia nowych rynków zbytu, co się, nawet niezależnie od strajku angielskiego, w znacznym stopniu udało. Okazało się, że i w granicach Polski górnośląski przemysł węglowy może prosperować.

— Jak przesunięcie granic wpłynęło na przemysł cynkowy na Górnym Śląsku?

— Wydobycie cynku, jako trzecia poważna gałęź przemysłu górnośląskiego, jest zupełnie niezależne od tego czy innego przesunięcia granicy. Cynk jest artykułem światowego rynku, produkcja jego jest dla państwa źródłem waluty obcej; przemysł ten znajduje się w ręku międzynarodowych kapitalistów na Górnym Śląsku. Prócz dawnych niemieckich, pracują w nim kapitały amerykańskie, angielskie, francuskie i belgijskie. Większości tych kapitalistów obecna przynależność Śląska do Polski daje możność bliższego poznania niezmiernie bogatego kraju, posiadającego szereg niewyzyskanych bogactw.

Jak widzimy więc zupełnie trzeźwa, nie z punktu widzenia narodowego polskiego, lecz pod kątem interesów ekonomiki światowej, przeprowadzona analiza, dobitnie wykazuje, że przyłączenie Śląska do Polski było nietylko polityczne, lecz i gospodarczo wskazane.

— Czy nie istnieją jakieś poważniejsze przeciwieństwa i tarcia pomiędzy przemysłami górnośląskim i staropolskim, które tamowałyby należyty rozwój obu tych przemysłów?

— Wszelkie rozumowanie wykazuje dobitnie, że niema i być nie może żadnych poważniejszych przeciwieństw i kolizji pomiędzy przemysłem staropolskim a śląskim i że nietylko uczucie narodowe, lecz również interes dyktują jaknajściślejszy kontakt z jaknajściślejszą amalgamacją dwuch ośrodków oderwanych od siebie i wychowanych pod różnymi wpływami, integralnych części Polski. W ostatnich czasach daje się zauważyć pewne zbliżenie kół kierowniczych przemysłu staropolskiego z przemysłem górnośląskim. Już powstanie Syndykatu hut żelaznych, w skład którego weszły huty wszystkich trzech zaborów, dało możność współpracy, wzajemnego poznania się i pozwoliło w bardzo wielu wypadkach dzięki stałemu, omal że nie codziennemu kontaktowi, rozwiać cały szereg uprzedzeń, jakie w różnych częściach

Nasz dział radjowy.

WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE.

Z inicjatywy Syndykatu dziennikarzy krakowskich i pod protektoratem jego, oraz p. wojewody i prezydenta m. Krakowa odbędzie się w Krakowie od dnia 24 kwietnia do 8 maja wielka wystawa radjowa z działami: handlowo-przemysłowym, radjoamatorskim i wojskowym.

Ze względu na wielkie znaczenie propagandy radjofonji na terenie Małopolski w związku z otwarciem stacji radjofonicznej w Krakowie zarząd Zrzeszenia przedsiębiorstw radjofonicznych w Polsce rozesłał do swych członków okólnik z prośbą o wyrażenie swej opinji o tej wystawie, wyrażając nadzieję, że poszczególne firmy, zarówno handlowe jak i przemysłowe, zainteresują się nią i wezmą czynny udział.

Wobec tego, żeż spodziewany jest przywóz wielu nowości w związku z Targami lipskiemi i Międzyn. Targami w Wiedniu, Zrzeszenie ma nadzieję że wystawa, która zapowiada się tak świetnie, nie zawiedzie pokładanych nadziei i będzie dobrym propagatorem radjofonji na terenie Małopolski, i pozna społeczeństwo z ostatniemi zdobyczami w tej nowej gałęzi wiedzy.

Wszelkie zapytania należy kierować do zarządu Zrzeszenia. Warszawa, Boduena 4.

PROGRAM RADJOWY

na środę 16 b. m.

WARSZAWA: Godz. 4.45 — 5.10 program dla dzieci w wykon. p. Marjusza Maszyńskiego. Godz. 5.15 koncert popołudn. — solista E. Massakowski (śpiew). Godz. 7.00—7.25 skrzynka pocztowa. Godz. 8.30 — koncert wieczorowy poświęcony polskiej muzyce tanecznej. Godz 9.30 — obrazek ludowy ze śpiewami p. t. „Pod polską strzechą" — wykonawcy: Józefina Bielska, Aldona Jasińska, Wincenty Rapacki i in.

KRAKÓW: Godz. 5.15—6.40 trans. st. warsz. Godz. 6.45—7.05 odczyt p. t. „Ideały ogólnoludzkie w literaturze franc." wygł. E. Semkowicz. Godz. 7.30 odczyt p. t. „O budowie wszechświata" wygł. dr. Gadomski — od godz. 8.30 trans. st. warsz.

BERLIN: Godz. 5.00—6.00 godzina dla młodzieży (śpiew, muzyka, recytacje). Godz. 8.10—operetka Fr. Lehara „Druciarz". Godz. 10.30—12.30 muzyka taneczna.

FRANKFURT: Godz. 4.30—5.45 koncert popołudniowy (wyjątki ze starych operetek). Godz. 8.15 transmisja operetki Oskara Straussa „Czar walca".

RZYM: Godz. 5.15—6.20 koncert popoł. ze wsp. solistów (fortepian, śpiew). Godz. 9.00 transm. z opery.

WIEDEŃ: Godz. 8.00 wiecz. koncert kapeli cygańskiej. Godz. 9.00 — transm. koncert wirtuoza-skrzypka G. Thiband. Godz. 9.45 — muzyka lekka.

MOSKWA: Godz. 8.00 wiecz. koncert popularny. Godz. 10.00 informacje w jez. esperanto.

UWAGI.

Woda święcona i wódka.

Znamieniem wyższości człowieka w porównaniu ze zwierzętami jest wśród wielu jego zalet duchowych ta kapitalna cnota, że posiada pamięć, z której rodzi się tradycja. To ostatnie pojęcie jest niczem innem, jak budzeniem minionych obrazów zawsze miłych uczuciom ludzkim. Tradycja wnosi w szarą teraźniejszość pierwiastek nieśmiertelności ideałów ludzkich i jest nieprzerwaną nicią, która wiąże nas z wielkiemi duchami minionych stuleci, jest „arką przymierza między dawnemi i młodemi laty". Tradycja przypomina społeczeństwom współczesnym, że są jednem z ogniw nieskończenie długiego i nieskończenie wspaniałego łańcucha zdarzeń, które zapadły się w otchłań przeszłości i tych również, które giną w tajemniczych i niezbadanych mrokach przyszłych stuleci.

Nie jest błahostką fakt obniżenia się obecnie szacunku dla tradycji. Człowiek bez tradycji, człowiek, który usiłuje dowieść, że nic go nie wiąże z przeszłością, nie ma oparcia moralnego w doświadczeniu lat przeszłych i jest typem, obarczonym wszystkiemi cechami pierwotności i barbarzyństwa.

Chcę tu przytoczyć drobny, ale niezmiernie znamienny wypadek.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w Sosnowcu r. Kowalski zapytał Magistrat, dlaczego radni zaproszeni są tylko na zwiedzenie nowowybudowanej łaźni, a nic się nie mówi o jej poświęceniu.

W tym momencie po lewej stronie sali wybuchł śmiech.

Prezydent p. Bień odparł, że tradycja poświęcania budynków dobra publicznego nie będzie przez obecny Magistrat kontynuowana

Nikt nie powinienby się po socjaliście innej spodziewać odpowiedzi. Gdyby p. Bień odpowiedział inaczej i wyraził zgodę na dokonanie aktu poświęcenia, to byłaby to coprawda miła, ale przecież niespodzianka.

I może nie tyle bolesnych refleksyj nasuwa oświadczenie prezydenta-socjalisty, ale ów śmiech wśród radnych i na galerji, oraz ironiczne uśmieszki na wargach inteligen w socjalistycznych, siedzących za stołem prezydjalnym.

Nie chodzi bynajmniej o to w tych uwagach, by miały one spełnić choć w części rolę rekolekcyj misyjnych, lecz domagać się trzeba, by panowie socjaliści, czy, jak w tym wypadku, bezwyznaniowcy, umieli uszanować uczucia religijne innych. Mówiono i pisano ongi wiele i bez oburzenia o fanatyzmie religijnym, dziś jesteśmy świadkami powstawania fanatyzmu bezwyznaniowego. Szyderstwo współczesnego poganina, czczącego własny żołądek, bijącego pokłon sile fizycznej tłumu, palącego kadzidła na ołtarzu bogini zimnego wyrachowania, staje do walki ze światem, który w człowieku odkrył coś nierównie wznioślejszego, coś nierównie wyższego, niż żołądek, bo serce i duszę.

Radni socjalistyczni, przedstawiciele robotników i sami robotnicy, niewątpliwie pamiętają swoje dzieciństwo i najmilsze z tego okresu życia wspomnienia, gdy szli do kościoła ze święconem przed Wielkanocą, gdy zasiadali do stołu, by przełamać się opłatkiem i gdy stawali do pierwszej komunji. Nie wierzę, aby którykolwiek z nich, śmiejący się na posiedzeniu Rady z propozycji r. Kowalskiego, śmiał się również i z tych wspomnień. Zbyt bowiem wiele w pamięci zostało po tamtych chwilach rzewnych i zbyt głęboko zapadły one w serce dziecka. Dzisiejsze szyderstwo to pusta w środku bańka mydlana, która pryśnie, gdy nie łaźnię, ale naprzykład trumnę trzeba będzie poświęcić.

Obecny pogląd na kwestję święcenia jest kwestją sumień socjalistów i może lepiej, że się nie zgodzili na uroczystość poświęcenia budynku społecznego. Zmienią się czasy i zmienią się ludzie. Przyjdą inni i zrobią to, co się zrobić powinno.

Tak więc radni socjalistyczni wyrzekli się tradycji święcenia. Lecz myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że większość Rady miejskiej nie uznaje wogóle żadnych tradycyj.

Istnieje staropolski zwyczaj, że po wszelakiem poświęceniu odbywa się wspólna biesiada, gdzie to i zjeść można nieźle i wypić nienajgorzej. Tradycja ładna, sympatyczna, czasem tylko trochę kosztowna, ale się mówi — trudno... Niema przyjemności bez kosztów.

Celem częściowego przynajmniej zrehabilitowania socjalistów magistrackich w oczach ludzi, czczących tradycję, trzeba przyznać, że tradycja ucztowania znalazła wśród członków Rady wielu zwolenników i w niedzielę po zwiedzeniu łaźni przedstawiciele Magistratu i Rady miejskiej udali się do lokalu „Lutni", gdzie tradycyjna biesiada koleżeńska odbyła się w atmosferze, jak zwykle w takich wypadkach, bardzo sympatycznej.

Z całą powagą twierdzę, że nie można tego nikomu brać za złe. Lubią zjeść i wypić inni, lubią to też i socjaliści. Szanują tradycję inni, szanują ją również i socjaliści.

Tylko że tradycje są różnego gatunku: w jednych wybitną rolę odgrywa woda święcona, w drugich... wódka.

Ten drugi gatunek tradycji nie zaginie pod rządami socjalistycznemi.

Cieszmy się więc, obywatele!

K. Ć—rk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

16 Środa	Dziś Abrahama Pust. Jutro Józefa W. Wsch. słońca 5 51 Zach. „ 17 40

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino Udziałowe: „Orlę".
Oaza: Białe noce.
Sfinks: „Niewolnik zmysłów".

Z posiedzenia Sejmiku będzińskiego.

W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie Sejmiku będzińskiego, gdzie przedewszystkiem rozpatrywano preliminarz budżetowy na nowy okres gospodarczy. Po szczegółowem rozpatrzeniu wszystkich pozycyj, zmieniono jedynie wysokość sumy, wstawionej na opłatę Sejmiku zawierckiego, poza tem preliminarz w całości zaaprobowano. Otóż na spłatę Sejmiku zawierckiego wstawiono do budżetu 150 tysięcy zł., którą to kwotę Sejmik zmniejszył o 50 tys. zł. przeznaczając z sumy tej 35 tys. zł. na budowę szkół w powiecie, oraz podwyższając subsydjum na bibljoteki publiczne o 5 tys. zł. i na ośrodek zdrowia w Czeladzi o 5 tys. zł.

W związku ze zgłoszonem ustąpieniem członków Wydziału powiatowego, Sejmik postanowił nie zmieniać obecnego zespołu i przez aklamację powołał wszystkich ustępujących do pracy, a to z uwagi na dobrą znajomość przez nich warunków pracy, wydatne wyniki tejże, no i spodziewane w niedługim czasie nowe wybory.

Z Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego załatwiono, między innemi, sprawy następujące: w związku z podziałem powiatu postanowiono przekazać Sejmikowi zawierckiemu część majątku nieruchomego i ruchomego, a więc: lecznicę dla zwierząt i ambulatorjum weterynaryjne w Leśniowie, takież ambulatorjum w Siewierzu, szpital zakaźny w Leśniowie, łaźnię w Niegowię, szkołę gospodarstwa rolnego w Koziegłowach, 20 przedszkoli, 23 ogniska oświaty pozaszkolnej, oraz pewną ilość inwentarza. Przekazany majątek oszacowano na 235 tysięcy zł.

Na zjazd samorządu powiatowego, który ma się odbyć przy końcu kwietnia r. b. w Warszawie, wydelegowano przewodniczącego Wydziału, p. starostę Olpińskiego i sędziego Hermana.

Przy końcu posiedzenia członkowie Wydziału z uwagi na zmiany zaszłe z powodu podziału powiatu, zgłosili zbiorowe ustąpienie.

Podwyżka cen mąki i chleba.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim ustalono nowe ceny mąki i chleba. Ceny te zostały podwyższone. Obecnie mąka 70 proc. kosztuje 62 gr. za kg., mąka 50 proc. — 68 gr. kg.; chleb z mąki 70 proc. — 58 gr. kg., z mąki 50 proc. — 64 gr. kg.

Przerwa w pracy.

Wczoraj o godz. 9 rano robotnicy huty Katarzyna w Sosnowcu, zatrudnieni w oddziale „walcownia" w liczbie 50 osób, porzucili pracę. Po dwugodzinnej przerwie robotnicy wrócili do pracy. Przyczyną demonstracji były małe zarobki w lutym.

Również wczoraj rano w zakładach Fitznera i Gampera robotnicy przerwali pracę, urządzając zebranie, na którem uchwalono żądać 30 proc. podwyżki zarobków. Po zakończeniu zebrania wszyscy powrócili do pracy.

Przesunięcie terminu zebrania.

Ze względu na zbieg różnych okoliczności ogólne zebranie członków Koła przyjaciół harcerstwa w Będzinie nie odbyło się w zapowiedzianym terminie i zostało odłożone na dzień 24 marca 1927 roku (czwartek).

Odczyt o Kasprowiczu.

W dniu 16 b. m. o godzinie 8 wiecz. wygłosi odczyt p. prof. Nawrocki o Kasprowiczu, w lokalu własnym T. K. O. „Świt", ulica Marjacka 1. Dla członków i wprowadzonych gości wejście bezpłatne.

Z sali odczytowej.

D. 13 bm. w sali b. ratusza w Czeladzi lekarz miejski dr. Marczyński wygłosi odczyt na temat: „Jak uchronić się od chorób zaraźliwych". Temat odczytu, jak i to, że wejście było bezpłatne, zgromadził dosyć dużo publiczności. Pożądanem byłoby częstsze wygłaszanie tego rodzaju odczytów w Czeladzi, gdzie choroby zakaźne, zwłaszcza wśród uboższej ludności, robią straszne spustoszenia, dzięki nieznajomości środków zapobiegawczych.

Z życia Taworzystwa Polek.

Zebranie Towarzystwa Polek II koła w Sosnowcu odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 6 wiecz. w sali przy kościółku kolejowym w Sosnowcu. Na zebraniu wygłosi odczyt ks. dr. Antoni Marchewka.

Osobiste.

Sosnowiczanin p. Tadeusz Władysław Sokołowski uzyskał w dniu 14 bm. na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie dyplom doktora wszech nauk lekarskich.

Ruch ludności.

Według danych urzędowych, ruch ludności w miesiącu styczniu i lutym r. b. w Czeladzi był następujący: urodzeń 66 (w tem 34 chłopców i 32 dziewcząt), zgonów 47; małżeństw w tym czasie zawarto 55.

Walne zebranie „Zgody" na Piaskach.

Dnia 6 marca w sali „Sokoła" na Piaskach odbyło się walne zebranie członków spółdzielczego Stowarzyszenia „Zgoda" z następującym porządkiem: 1) odczytanie protokułu z porzednlego zebrania; 2) sprawozdanie Rady nadzorczej i zarządu z działalności; 3) podział nadwyżki; 4) wybór członków Rady nadzorczej 5) zmiana statutu, 6) zatwierdzenie budżetu na rok 1927-28; 7) wolne wnioski. Zebranie odbyło się przy udziale 190 członków i delegata okręg.Z wiązku p. Smosarskiego. Po sprawozdaniu Rady nadzorczej i zarządu, dokonano podziału nadwyżki w sposób następujący: na fundusz społeczny 205.72 zł., na udziały 205.72 zł., na Dom ludowy 32.78 zł., na fundusz im. Romualda Mielczarskiego 50 zł. oraz przyjęto budżet na rok 1927.

W skład nowej Rady nadzorczej weszli pp.: Tierling, Wejdel, Guzik,, Sidowski, Wolff, Waller i Ciemniewski i jako zastępcy Panek, Szlauer i Woźniczka.

Jak wynika ze sprawozdania zarządu spółdzielnia stale się rozwija. Majątek spółdzielni która liczy 456 członków, wynosi 5401.37 zł., udziały członków 12335.28 zł., Spółdzielnia prowadzi 2 sklepy, warsztat szewski i tabor, zatrudniający 20 osób.

Ze sceny amatorskiej.

W ub. niedzielę w sali Związku zawod. na Pogoni odegraną została przez sekcję kulturalno-oświatową Tow. Rozwój arcywesoła komedja Rapackiego p. t. „Romans pani majstrowej". Świetna gra amatorów-artystów uczyniła prawdziwą niespodziankę nadzwyczaj licznie zebranej publiczności. Wyróżnić tu należy p. M. Maślankiewiczówne w tytułowej roli. Towarzystwo Rozwój, niestrudzone w pracy kult.-oświat. stara się częstszemi imprezami, w części zastąpić brak stałego teatru popularnego, którego dotkliwie odczuwa się, zwłaszcza w szerszych masach. Pozatem należy podnieść, że osiągnięte zyski z przedstawienia przeznaczono na cele humanitarne. L. K.

Racjonalne odżywianie organizmu.

Sztuka racjonalnego odżywiania dzieci polega na tem, aby doprowadzić do organizmu dziecka odpowiednie ilości normalnych pokarmów i aby organizm mógł pokarmy te rzeczywiście wyzyskać. Spotyka się często dzieci, które pomimo wystarczającego zwykłego pożywienia, nie wyglądają dobrze, zapadają często na zdrowiu, są mało odporne na wszelakie infekcje, zaziębienia itd. Taktyka opychania takich dzieci pokarmem jest z gruntu fałszywa, dzieci albo jeść nie chcą, albo stają się zbyt otyłe i jeszcze mniej odporne na szkodliwe wpływy zewnętrzne.

Dzieciom takim należy, oczywiście, obok odpowiedniejszego zwykłego pożywienia, zapewnić także wszelkie korzystnie działające wpływy fizyczne: światło słoneczne, lub światło lampy kwarcowej, ruch, świeże powietrze itd. Jednakowoż w ogromnej ilości wypadków gruntowna poprawa konstytucji następuje dopiero przez stosowanie środków dietetycznych, które zawierają rzadsze a niezbędne dla zdrowia składniki, nie wytwarzające pokładu tłuszczu, a za to powodujące czerstwość wyglądu, jędrność kształtów i wzmocnienie mięśni.

Najcenniejszy i najpopularniejszy preparat djetetyczny „Biomalz" uznany jest przez lekarzy oddawna jako najskuteczniejszy środek wzmacniający organizm zarówno dzieci, jak i dorosłych, którym dodaje sił przy anemji, osłabieniu, nieodporności, rekonwalescencji, przy wytężającej pracy zawodowej, fizycznej i umysłowej. Dla sportowców podczas trainingu lub zawodów jest „Biomalz" doskonałym środkiem wzmacniającym: w starości powstrzymuje upadek sił; dla karmiących matek jest wprost niezbędnym dla ochrony własnego zapasu ważnych składników organizmu oraz do zapewnienia dziecku dostarczenia tychże.

Świeży, naturalny i przyjemny smak i zapach sprawiają, że Biomalz staje się rychło ulubionym dodatkiem do zwykłego pożywienia.

Preparat ten jako łatwo strawny może być zażywany nawet przez osoby o bardzo wrażliwym i osłabionym żołądku. Zwłaszcza dzieci, które dzięki nieomylnemu instynktowi przenoszą proste a cenne odżywki nad sztuczne kombinacje środków, przyczyniły się najbardziej do wielkiej popularności Biomalzu we wszystkich warstwach ludności. Warto przytem wspomnieć, że bardzo przystępna cena, osiągnięta dzięki masowemu wyrobowi preparatu, umożliwia nabywanie go nawet mało zamożnym sferom.

Najskuteczniejsze jest zażywanie Biomalzu bez specjalnego przyrządzania (3—6 łyżeczek dziennie kawowych dla dzieci, stołowych dla dorosłych). Można go oczywiście dodawać także do mleka, kawy, herbaty itp.

Uwadze rodziców, nauczycielstwa i wychowawców.

Z inicjatywy T. N. S. W. p. dr. Gosiewski w dniu 18 marca 1927 r. o godz. 8 wiecz. w sali gimnazjum państw. im. E. Plater (Małachowskiego 5 III p.) wygłosi odczyt pt. „Wpływ gruczołów dokrewnych na organizm".

Łobuzerskie wybryki.

Grupa wyrostków z niejakim Ignacym Zarychtą z Łagiszy na czele z braku lepszego zajęcia obrzucała przechodzący pociąg osobowy kamieniami. Policja spisała na łobuzów protokuł i sprawę skierowała do sądu.

Echa rozprawy sądowej.

Otrzymujemy następujące pismo:

W uzupełnieniu sprawozdania z rozprawy sądowej, pomieszczonego w „Kurjerze Zach." z dn. 12.III. r. b. pod tytułem „Olbrzymie nadużycia w Spółdzielni piekarzy", mam zaszczyt wyjaśnić co następuje:

Na rozprawie sądowej w dn. 11 b. m. stwierdzono, że p. W. Kowalski nie był odpowiedzialnym buchalterem spółdzielni. Po przejrzeniu ksiąg, prowadzonych przez p. Kowalskiego w godzinach wieczorowych, powołani przez Sąd eksperci-buchalterzy stwierdzili, że p. Kowalski pozycyj bilansów i zestawień nie fałszował, a księgował prawidłowo i zgodnie z dostarczonym mu przez zarząd spółdzielni materjałem, czego najlepszym dowodem jest fakt, że w czasie przewodu sądowego p. prokurator zrzekł się całkowicie oskarżenia co do osoby p. Kowalskiego i na tej podstawie sąd wydał wyrok uniewinniający.

St. Rykarzewski.

Kłopoty ze zgubionym biletem.

Dnia 2 marca zamieściliśmy wyrok Sądu pokoju za jazdę bez biletu z tem, że skazany został p. Stefan Jung oraz jego rodzice. Okazuje się, że zaszła pomyłka, gdyż skazany został tylko p. Stefan Jung. P. Stefan Jung zgubił bilet szkolny, którego znalazca podszył się pod ie-

go nazwsko i naraził go na nieprzyjemność.

Małoletni złodziej.

Do mieszkania Stanisławy Wróbel, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Wodnej 7 onegdaj popołudniu przyszedł kilkunastoletni chłopiec, skupujący butelki od wódki. Wróblowa sprzedała mu 17 butelek, za które młodociany handlarz zapłacił jej kilkadziesiąt groszy. Podczas jednak załatwiania tranzakcji butelkowej chłopiec niepostrzeżenie skradł 35 zł., znajdujące się na stole. Poszkodowana zauważyła kradzież pieniędzy dopiero w kilka minut po odejściu chłopca. O kradzieży Wróblowa zawiadomiła policję, która poszukuje młodocianego złodzieja.

Zaginięcie listu poleconego.

Do policji w Sosnowcu zgłosił się onegdaj Grajcar Jakób, zamieszkały w Sosnowcu (Targowa 8), zawiadamiając, że na poczcie w Sosnowcu zaginął mu list polecony z wekslami na sumę 166 zł. Dochodzenie w toku.

Skazanie zdzierców.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał:

35-letniego Majera Dawidowicza (Modrzejowska 45) na 20 złotych grzywny, ponieważ od Eugenji Słota (Wiejska 30) zażądał za pół kilograma mięsa wołowego 1 złoty 40 groszy, gdy tymczasem cena obowiązująca wynosiła tylko 1 złoty.

27-letniego Moszka Nuera (Modrzejowska 31) na 20 złotych grzywny za sprzedanie Kamili Wróblewskiej (3 Maja 29) pół kilograma mięsa wołowego za 1 złoty 30 groszy.

Nauka moralna: kto kupuje cokolwiek na ulicy Modrzejowskiej zawsze zmuszony będzie przepłacić.

Kto jeździ „na gapę"?

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za jeżdżenie koleją bez biletu na dystansie: (Olkusz—Sosnowiec) — Dawida Feldlaufera (Modrzejowska 40) na 5 złotych grzywny, 50 groszy opłat sądowych i 5 złotych z 15 proc. odszkodowania na rzecz kolei.

(Katowice—Sosnowiec) — 29-letniego Fajwela Oksenhendlera (Targowa 17) na 1 złoty, 50 gr., 5 zł. z 15 proc.

Za pobicie.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za pobicie:

21-letniego Jana Brylę (Żeromskiego 5) na 3 dni aresztu z oskarżenia jego sąsiadki Anastazji Warta.

25-letniego Stefana Bugajskiego (Podjazdowa 8) na 20 złotych grzywny z oskarżenia Janiny Wawrzyn (Podjazdowa 7).

Za zniesławienie.

(l) Marjan Kobziński (Florjańska 14) ordynarnie nawymyślał swojej sąsiadce Marjannie Piotrowskiej, a Sąd pokoju skazał go za to na 15 złotych grzywny.

Podkopał — magistrat.

(l) Ponieważ Karol Podkopał (Stara 5) zbudował przy swojej kamienicy 4 mieszkalne ubikacje bez pozwolenia magistratu, przeto Sąd pokoju skazał go na 50 złotych grzywny, a owe ubikacje polecił opieczętować.

Po 2 tygodnie aresztu.

(l) Julja Witas, Marcjanna Rożnowska, Marja Ciszewska i Walerja Żak, wszystkie zmieszkałe przy ulicy Będzińskiej 1 — tak długo się uradzały, aż wreszcie uradziły coś, jak im się zdawało, niesłychanie dowcipnego. Oto kupiły kartę, wyobrażającą świnię, która liże po twarzy śpiącą na łące kobietę, i poleciwszy 11-letniej Genowefie Żak pisać, podyktowały jej ohydne pornograficzne wypociny. Tak zaopatrzoną pocztówkę przesłały swej sąsiadce, Antoninie Hołota. Sąd pokoju skazał każdą z autorek niesmacznej karty na 2 tygodnie aresztu.

Ze sportu.

WALNE ZEBRANIE „ŚWITU". Zarząd T. K. O. „Świt" w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków T-wa, że w dniu 27.III. b. r. o godz. 10.30 w pierwszym, a tegoż dnia o godz. 11 w drugim terminie odbędzie się roczne walne zebranie. O liczny udział członków uprasza zarząd.

WALNE ZEBRANIE. Zarząd kolejowego K. S. „Ruch" zawiadamia za naszem pośrednictwem swych członków, że w niedzielę dn. 27 marca 1927 r. o godz. 14 w I terminie, a godz. 15 w II terminie ostatecznie bez względu na ilość osób przybyłych odbędzie się w lokalu klubu przy boisku walne roczne zgromadzenie członków. Zarząd K. K. S. uprasza członków o jaknajliczniejsze przybycie.

23 P. A. P. — RUCH (2:6) Zawody powyższych drużyn zakończyły się klęską dla wojskowych, którzy aczkolwiek grali ambitnie i ofiarnie, to jednak nie mogli uporać się z lepszym od siebie przeciwnikiem. Gra prowadzona cały czas w tempie żywem należała do ładnych i naogół była interesująca. Z wojskowych podobali się: lewy łącznik i bramkarz, z gospodarzy zaś na wyróżnienie zasłużyli obaj skrzydłowi.

REZERWY: Z. K. S. ARJA — K.K.S. RUCH 0 : 5.

O przyjaciół harcerzy w Dąbrowie.

TRZEBA POMÓC ZORGANIZOWANEJ MŁODZIEŻY.

O celach i zadaniach harcerstwa nie trzeba, zdaje się, nikogo uświadamiać, w dzisiejszych bowiem czasach jest rzeczą ogólnie znaną, iż młodzież nasza prócz kształcenia umysłu musi nie mniejszą uwagę zwracać na kształcenie charakteru oraz sprawność fizyczną.

Z pośród różnych zrzeszeń i organizacyj gimnastyczno-sportowych oraz wychowania fizycznego, w najgorszych bodaj warunkach znajduje się harcerstwo, kiedy bowiem inne zrzeszenia korzystają z pomocy szkół, samorządów itp. instytucyj, harcerstwo pozostawione jest własnemu losowi i gdyby nie pewna opieka ze strony grupki ludzi zrzeszonych w tzw. Tow. przyjaciół harcerstwa, organizacji tej groziłaby zagłada. Niestety, Tow. przyjaciół harcerstwa skupiają tak znikomą ilość ludzi dobrej woli, rozumiejących znaczenie harcerstwa, że i pomoc ze strony tych Tow. jest minimalna, a przecież zasadniczem wskazaniem każdego Polaka winno być dążenie, aby młodzież, tą przyszłość nasza, wyrosła na dzielnych i pod każdym względem należycie wychowanych obywateli.

Dziś np. w sali „Ogniska" w Dąbrowie odbędzie się o godz. 7.30 wiecz. doroczne zebranie członków wspomnianego Tow. poprzedzone zbiórką i ćwiczeniami harcerzy.

Dąbrowa niestety wykazuje najmniejsze zrozumienie idei harcerstwa, Tow. bowiem liczy zaledwie kilkanaście osób.

Wierzymy, iż stan ten ulegnie zmianie i społeczeństwo, a szczególnie inteligencja poprze szlachetne zamierzenia i licznie przybędzie na dzisiejsze zebranie, aby umożliwić młodzieży wychowanie się w zasadach harcerstwa.

Przyjdźcie, zobaczcie, co młodzież ta dotychczas zrobiła, co posiada i do czego dąży a niewątpliwie liczba członków Tow. przyjaciół harcerstwa wzrośnie pokaźnie, aby każdy naocznie będzie mógł stwierdzić cele i zadania tego ruchu.

Wiadomości ze Śląska.

Niemcy śląscy po rozstrzygnięciu genewskiem.

PRZYGNĘBIENIE WŚRÓD PRZEWÓDCÓW NIEMCZYZNY. — KŁAMSTWA ROZWYDRZONEJ PRASY. — JASNA SPRAWA.

Osiągnięte w Genewie zwycięstwo polskiej tezy w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku wywołało duże przygnębienie i dekonsternację wśród przewódców śląskiej niemczyzny. Prasa niemiecka przemilcza chytrze szczegóły genewskiego wyroku i pisze tylko, że sprawa potoczyła się korytem przychylnego dla Niemców kompromisu oraz stanowi rehabilitację prezydenta Komisji mieszanej p. Calondera.

Jest to oczywista nieprawda, bo:

1) Volksbund i p. Calonder twierdzili, że „do szkoły niemieckiej mogą chodzić dzieci bez względu na przynależność językową dziecka, a tymczasem rozstrzygnięcie Rady Ligi narodów postanawia: **Dzieci, mówiące językiem polskim, nie mogą być zapisywane do szkół mniejszości.**

2) Volksbund i p. Calonder twierdzili, że nie wolno jest stwierdzać, jakim językiem mówi dziecko, zapisane do szkoły mniejszości, zaś rozstrzygnięcie Rady Ligi narodów postanawia: **Na żądanie władz polskich dzieci, podane jako władające językiem niemieckim lub dwujęzyczne, będą poddane egzaminowi... Z chwilą, gdy egzamin wykaże, że dziecko, zapisane do szkoły niemieckiej nie włada należycie językiem niemieckim, będzie przekazane do szkoły polskiej.**

Wszystko jest zatem jasne. Dziecko polskie może chodzić tylko do polskiej szkoły, a o to tylko w tezie polskiej chodziło.

Rozwydrzona niemczyzna śląska spuściła teraz nos na kwintę i usiłuje pod płaszczykiem kłamstwa ukryć swą klęskę.

Zjazd delegatów śląskich kół śpiewaczych

500 DELEGATÓW 8.000 CZŁONKÓW.

W niedzielę odbył się w sali domu związkowego przy kościele Marjackim zjazd delegatów kół śpiewaczych.

Po otwarciu zjazdu i przywitaniu gości przez prezesa Związku kół śpiewaczych p.Imielę przemawiał w imieniu miasta Katowic p. radny Maciejczyk, podkreślając narodowe znaczenie pieśni polskiej wogóle, a na Śląsku w szczególności. W dalszym ciągu przemawiał w imieniu Sejmu śląskiego p. poseł Janicki zwracając w swem przemówieniu uwagę na moralne znaczenie pieśniarstwa wśród trudnych warunków obecnego życia; mówca zaznaczył, że Sejm śląski uważa za swój obowiązek popierać finansowo ruch śpiewaczy w miarę możliwości swych środków. Następnie przemawiali w imieniu Związku nauczycielstwa szkół powszechnych p. kier. Lirica w imieniu bratniej organizacji „Sokoła" druh Kowalczyk, ksiądz kanonik dr. Szramek, naczelnik wydz. oświecenia woj. Śl. p. dr. Farnik i inni.

Z ramienia Związku śl. kół śpiewaczych przemówił dyrygent związkowy druh dyr. St. M. Stoiński, wyłuszczając program pracy Związku. Przemówienie to zawierała wiele interesujących szczegółów i oświetla dążenia Związku na tyle, że postaramy się umieścić je w jednym z przyszłych numerów w dosłownem brzmieniu.

Po krótkiej przerwie obiadowej przystąpiono do omawiania i dyskutowania organizacyjnych spraw.

Obecność 500 delegatów z wszystkich miast, miasteczek i wsi całego G. Śląska, jak i żywe zainteresowanie się ruchem śpiewaczym władz i prasy świadczy o tem, że znaczenie potężnej kulturalno - oświatowej organizacji, **liczącej na G. Śl. przeszło 8.000 członków** zorganizowanych w 150 chórach nie jest doceniane.

Interesujący się ruchem śpiewaczym znajdą szczegółowe sprawozdanie Zjazdu w organie Związkowym, miesięczniku muzycznym „Śpiewak", wychodzącym w połowie każdego miesiąca w Katowicach ul. Damrota 4.

Teatr Polski w Katowicach.

Środa, dnia 16 b. m. „Pajace" z występem G. Chorjana.

Czwartek, dnia 17 bm. „Kopciuszek" o godz. 3 pop.

Czwartek, dnia 17 bm. „Niziny" wieczorem.

Sobota, dnia 19 bm. „Kościuszko pod Racławicami" z występem T. Rolanda.

Niedziela, dnia 20 bm. „Kościuszko pod Racławicami" z występem T. Rolanda o godz. 3 pop.

Niedziela, 20 bm. „Halka" wieczorem

Teatr katowicki na prowincji.

Środa, dnia 16 bm. „Gorąca krew" w Siemianowicach.

Piątek, dnia 18 bm. „Wieczór baletowy" M. Gremo w Bytomiu.

Piątek, dnia 18 bm. „Cnotliwa Zuzanna" w Rudzie.

„Kościuszko pod Racławicami"

ukaże się po raz pierwszy w sobotę dnia 19 bm. Będzie to jedno z najwspanialszych widowisk obecnego sezonu. Prócz artystów dramatu, opery, operetki, chóru przyjmuje udział w tem widowisku niezliczona ilość statystów. Zupełnie nowe dekoracje przygotowuje p. Kobryń. Pracownia krawiecka pod kierunkiem małżonków Nowickich wykańcza nowe kostjumy. Nad stroną muzyczną czuwa p. Bończa Tomaszewski. Rolę Kościuszki odegra specjalnie sprowadzony z Warszawy świetny jej wykonawca p. Teodor Roland, artysta Teatru Narodowego. Całość spoczywa w rękach utalentowanego reżysera p. Józefa Leśniewskiego.

Teatr „Qui pro Quo".

W piątek dnia 18 bm. i sobotę 19 bm. o godz. 11 wieczorem odbędą się w Teatrze Polskim dwa występy znakomitego teatru „Qui pro Quo" z Warszawy, który odegra szlagierową rewję tego sezonu pt. „Karuzela", grana przeszło 150 razy z rzędu w Warszawie. Na afiszu widnieją nazwiska artystów tej miary co Mira Zimińska, Nina i Feliks Parnelowie, Buczyńska, Dymsza, Cybulski, Krukowski i inni. Orkiestra pod kierunkiem kapelmistrza Preseungiera. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego.

Powrót wojewody śląskiego z Genewy.

W dniu dzisiejszym wraca do Katowic z Genewy wojewoda śląski dr. Grażyński. P. wojewoda przybędzie pociągiem wiedeńskim o g. 9 rano i na dworcu katowickim zostanie przywitany przez przedstawicieli władz i organizacyj społecznych. Do Dzedzic wyjechała naprzeciw wojewody kompanja honorowa powstańców śląskich.

Otwarcie Izby polsko-włoskiej.

Wczoraj została uroczyście otwarta w Katowicach Izba handlowa polsko-włoska. W uroczystości tej wziął udział radca handlowy poselstwa włoskiego w Warszawie dr. A. M. Corvi, który wygłosił wyczerpujący referat o stosunkach handlowych polsko - włoskich. Biura Izby mieszczą się w Katowicach przy ul. Pocztowej nr. 16.

Zebranie informacyjne „Obozu Wielkiej Polski".

Dnia 12 bm. odbyło się w Król. Hucie w sali katolickiego Domu związkowego zebranie informacyjne Obozu Wielkiej Polski przy współudziale około 300 osób. Referat omawiający ogólną międzynarodową sytuację wygłosił p. Tadeusz Bielecki, a cele i program Obozu przedstawił w długiem przemówieniu prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Folkierski. Zgłoszenia do Obozu Wielkiej Polski przyjmuje dr. Tempka, adwokat i notarjusz, Król. Huta ul. Wolności nr. 40, telef. 10-76.

Przed drugiem zebraniem „ojców" m. Katowic.

Drugie posiedzenie nowej Rady miejskiej w Katowicach, która tak niefortunnie rozpoczęła swoją pracę, odbędzie się za dwa tygodnie. Na tem drugiem zebraniu Rada dokona wyboru zarządu miasta, w skład którego wejdzie prawdopodobnie ośmiu Niemców i tylko czterech Polaków.

Pomoc inteligencji dla bezrobotnych w Król. Hucie

Komitet inteligencji pracującej dla niesienia pomocy bezrobotnym rozdzielił w miesiącu marcu sumę 2.250 złotych między kuchnie dla bezrobotnych w Król. Hucie.

Pali się!

Klęska częstych pożarów w wojew. Śląskiem przybiera zastraszające rozmiary. Znowu mamy do zanotowania trzy nowe wypadki, w których ogień strawił objekty wartości 15.000 złotych.

W ub. sobotę spalił się drewniany budynek Jana Kajatury w Drogomyślu (pow. Cieszyński). Szkoda wynosi 2.000 zł.

W ten sam dzień wybuchł z niewiadomych przyczyn ogień w domu Małysza Józefa w Katowicach i wyrządził 10.000 zł. szkody.

W ub. niedzielę spłonął stryych budynku mieszkalnego Pawła Frydy w Mnichu (pow. Bielski). Szkoda 3.000 zł.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94 — 8.96 zł., przy spokojnej tendencji.

Zargonowe ambicje w Będzinie.

ROZSĄDNE STANOWIS KO RADNYCH SOCJALISTÓW.

Dzięki specyficznemu układowi sił i stosunków w naszych Radach miejskich na posiedzeniach tych Rad najmniej poświęca się czasu sprawom samorządowym i trosce o dobro miast, natomiast w szerokim zakresie uprawia się politykę, przyczem z uwagi na brak odpowiedniej kultury oraz wyrobienia społecznego i usiłowania stronnictw bezwzględnego przeprowadzenia swych postulatów partyjnych, **posiedzenia te w większości wypadków przypominają wiece uliczne z** ich charakterystycznemi zwrotami, określeniami i nastrojami.

Onegdaj np. odbyło się normalne **posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.**

Na porządku obrad figurowało kilka błahych spraw, wymagających jedynie formalnego załatwienia, tymczasem posiedzenie przybrało formy wiecowe i większość mówców zajęła się wygłaszaniem swych przekonań politycznych, oraz ujmowaniem kwestji z punktu widzenia swego stronnictwa.

Posiedzenie **naturalnie rozpoczęto od zgłaszania nagłych interpelacyj.** Widocznie jednak brakło już tematu, gdyż Solidarność robotnicza zgłosiła tylko jedno zapytanie w sprawie dokarmiania dzieci. Następnie załatwiono szereg drobnych spraw. A więc skorygowano uchwałę Rady w sprawie obszaru terenu szkolnego w Małobądzu, gdyż obszar ten okazał się większy, niż poprzednio podano.

Do komisji zdrowia i opieki społecznej na miejsce r. Kusińskiego wszedł nowy radny Niwiński. Dalej przyjęto do wiadomości wniosek klubu Solidarności w sprawie zmiany swych, przedstawicieli w komisjach oraz wniosek Magistratu, dotyczący zamiany gruntu z p. Cukiermanem przy ul. Nowej. Zaaprobowano także **sprawę konkursu na regulację miasta,** podług wzoru Tow. urbanistów, które zawiadomiło Magistrat, iż koszt sporządzenia planu regulacyjnego terenu około 50 ha wyniesie 2 tysiące zł. przyczem na **nagrody proponuje Tow. wyznaczenie około 9 tysięcy zł.**

Z kolei weszła pod obrady przesunięta na wniosek Solidarności sprawa **ogłaszania przez Magistrat statutów podatkowych i wszelkiego rodzaju ogłoszeń w języku polskim i w żargonie.** Sprawa ta, wysunięta bodaj przed rokiem przez r. Erlicha, nie mogła doczekać się rozwiązania i dopiero niedawno komisja spraw ogólnych z wnioskiem odmownym przekazała ją Radzie. Do komisji tej należy także r. Lidzbarski, który będąc w mniejszości, zgłosił na komisji votum separatum, a na posiedzeniu zaczął uzasadniać swe stanowisko. W odpowiedzi zabrał głos r. Skalski z jedności narodowej oświadczając, iż pretensje i uroszczenia klubu żydowskiego są nieuzasadnione, gdyż **nigdzie w Polsce niema takiego zwyczaju, zresztą,** dodał mówca, **goście powinni zastosować się do praw i zwyczajów gospodarzy.** W tem miejscu radni żydzi zaczęli głośno protestować, iż żydzi nie są gośćmi, lecz obywatelami Polski. Widocznie r. Skalski umyślnie użył takiego określenia, usłyszawszy bowiem protesty, niezwłocznie dodał, że **obowiązkiem obywatela jest znać język państwowy.** Oczywista najenergiczniej domagali się równouprawnienia żargonu komuniści, przytaczając całą masę oklepanych frazesów i haseł demagogicznych. Dziwić się należy, iż nikt nie zwrócił tym panom uwagi na stosunki w bolszewji, które komuniści gwałtem chcą przeszczepić na nasz teren, a gdzie już nie za żądania lub domaganie się słusznych praw, lecz za zwykłe przekonania polityczne lub religijne tysiące ludzi wymordowano.

Ponieważ Solidarność zgłosiła poprawkę do wspomnianego wniosku, **domagając się prowadzenia przez Magistrat korespondencji dla żydów w języku żydowskim,** a nawet urzędników żydowskich itp. przywilejów, r. Hetmańczyk oświadczył, iż klub PPS. głosować będzie przeciw wnioskowi, powoływanie się bowiem na nieznajomość języka polskiego jest nierzeczowe, gdyż **wśród chrześcijan więcej jest analfabetów, mimo to obowiązują ich wszelkie rozporządzenia.** Żądanie takie, — dodał mówca, — jest wogóle niewykonalne, gdyż w Będzinie jest jeszcze sporo innych narodowości i **Magistrat musiałby wszelkie ogłoszenia drukować w kilku, a może nawet kilkunastu językach** Męskie i śmiałe wystąpienie klubu PPS wywarło silne wrażenie, to też radni żydowscy zaczęli tem silniej występować w obronie swego stanowiska. Inicjator r. Erlich oświadczył, iż projekt wysunął ze względów czysto praktycznych, chodzi mu bowiem, aby cała ludność żydowska znała dokładnie treść statutów i ogłoszeń magistrackich, przyczem powołał się na Warszawę, gdzie jakoby od dawna zwyczaj ten stosowano.

Na sprawę tę rzuca pewne światło ostatnie posiedzenie Rady miejskiej w Warszawie, na którem zastrzeżono, że **plakaty na słupach ogłoszeniowych mogą być wywieszane tylko w języku polskim.**

Przeciwko projektodawcy wystąpił r. Kozłowski mówiąc, iż r. Erlich wysunął wniosek tylko w celu demonstracji, aby zdobyć popularność i zaskarbić sobie względy przyszłych wyborów.

Z kolei zabrała głos r. Rotnerowa, która podniecona widocznie toczącą się dyskusją **wygłosiła bojowe przemówienie,** w którem były wszystkie tak dobrze już znane i zwietrzałe frazesy o tolerancji, antysemityzmie, oświadczając, iż żydzi bardzo dużo dają i mają prawo „narazie" do tak małej rzeczy, co niewątpliwie musi nastąpić. W rezultacie po godzinnej dyskusji **wniosek odesłano z powrotem do komisji.**

Po zakończeniu tej sprawy przewodniczący zarządził krótką przerwę, podczas której dokonano **zdjęcia Rady do naszego dodatku ilustrowanego.** Charakterystyczną jest rzeczą, że klub Solidarności opuścił salę, chcąc widocznie, **aby fotografja nasza wyglądała możliwie najsympatyczniej.**

Po przerwie przystąpiono do dalszych obrad.

W 2 czytaniu uchwalono bez zmian **opłaty za ubój w rzeźni miejskiej,** oraz zatwierdzono plan budowy chłodni przy rzeźni. Następnie zakomunikowano Radzie treść pisma kuratorjum szkolnego i Ministerjum oświaty w sprawie nieuwzględnienia uchwały Rady miejskiej co do zorganizowania w Będzinie Rady szkolnej miejskiej i na tem posiedzenie zakończono.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Amerykańskie polisy ubezpieczeniowe.

ZASADNICZA DECYZJA NAJWYŻSZEJ INSTANCJI SĄDOWEJ STANU NEW YORK.

Przeciw tow. „New York" i „Equitable" zorganizowana została akcja, zmierzająca do wywindykowania olbrzymich sum, należnych od tych towarzystw z tytułu polis, zawartych z niemi na terenie b. Rosji. Sąd pierwszej instancji w Nowym Yorku oddalił ekscepcję towarzystw, żądających uznania niewłaściwości sądów amerykańskich w tych sprawach. Na tę decyzję tow. „New York" wniosło skargę-apelacyjną. Obawiając się jednakże, widocznie, przegrania sprawy zarówno w kwestji kompetencji sądów amerykańskich, jak i pod względem merytorycznym, wymienione towarzystwa postarały się w marcu 1926 r. o przeprowadzenie w senacie stanu New York i o zatwierdzenie przez tamtejszego gubernatora ustawy, zgodnie z którą wszelkie sprawy z polis, zawartych w rublach przed 7 listopada 1917 r., miały być przez sądy na żądanie pozwanych towarzystw odraczane aż do czasu uznania rządu sowieckiego przez rząd Stanów Zjednoczonych. Sąd drugiej instancji w Nowym Yorku w czerwcu 1926 r. orzekł, że ustawa ta jest sprzeczna z konstytucją Stanów Zjednoczonych i jako taka nieobowiązująca. Nie licząc się z nią, sąd ten rozpatrywał kwestję właściwości sądów amerykańskich, zakwestjonowaną przez tow. „New York" i jednomyślnie zatwierdził wyrok pierwszej instancji, oddalający ekscepcję towarzystwa. W decyzji swej, obszernie umotywowanej i utrzymanej w duchu niezmiernie przychylnym dla poszkodowanych ubezpieczonych, sąd stwierdził, że wszystkie polisy były wystawione przez centralę towarzystwa w Nowym Yorku, że pozwane towarzystwo nie może się bronić konfiskatą swego majątku w Rosji, gdyż warunki ubezpieczenia wyraźnie przewidywały odpowiedzialność towarzystwa całym jego majątkiem, że towarzystwo, jako korporacja amerykańska. siłą rzeczy podlega kompetencji sądów amerykańskich, i że w obecnych warunkach wobec niemożności uzyskania jurysdykcji nad towarzystwem w Rosji, uznanie ekscepcji co do niewłaściwości sądów amerykańskich byłoby aktem, sprzecznym z sprawiedliwością, gdyż pozbawiłoby poszkodowanych wogóle możności dochodzenia swych pretensyj.

Od powyższej decyzji sądu drugiej instancji tow. „New York" odwołało się do wyższego sądu apelacyjnego w Albany, najwyższej instancji sądowej w stanie New York. Obawiając się, widocznie, niepomyślnego dla siebie wyniku, zaangażowało ono dla obrony swej tezy tak wybitnych adwokatów, jak Hughes, b. minister spraw zagranicznych i Davis, b. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych. Rzecznicy tow. „New York" żądali uznania wspomnianej ustawy za zgodną z konstytucją; ustawa ta, zdaniem ich, była koniecznością w celu uniemożliwienia rządowi sowieckiemu pośredniego wywindykowania olbrzymich sum od obywateli amerykańskich; jeżeli towarzystwa byłyby zmuszone wypłacić sumy należne z polis, nie miałyby obecnie regresu do rządu rosyjskiego, który nietylko zagarnął majątek ich w Rosji, lecz już po znacjonalizowaniu pobrał od ubezpieczonych tytułem składek olbrzymie sumy.

Sąd trzeciej instancji nie zgodził się jednakże z temi wywodami i w myśl żądania poszkodowanych, reprezentowanych również przez szereg wybitnych adwokatów, jak Pollack, Marshall, Recht, Fraenkel i inni, 28 lutego r. b. zatwierdził decyzje drugiej instancji o antykonstytucyjności wspomnianej ustawy, wstrzymującej rozpatrywanie spraw polisowych, stwierdzając, że ustawa ta nie może obowiązywać, ponieważ konstytucja Stanów Zjednoczonych gwarantuje zarówno obywatelom amerykańskim, jak i cudzoziemcom, prawo dochodzenia pretensji z umów prywatnych i nie dopuszcza w tej dziedzinie ingerencji ze strony organów prawodawczych.

Zasadnicza ta decyzja oznacza niezmiernie pomyślny zwrot w akcji zmierzającej do zmuszenia towarzystw do zaspokojenia słusznych pretensyj poszkodowanych ubezpieczonych. Sprawy będą mogły być obecnie rozpatrywane pod względem merytorycznym. W związku z tem tembardziej należy zalecić wszystkim zainteresowanym, a jest ich w kraju tysiące, zgłaszanie swych pretensyj do sądów nowojorskich, gdyż jedynie wniesienie skargi sądowej jest środkiem zaradczym przeciwko ewentualnej utracie praw z polis na skutek przedawnienia pretensji.

Dr. H. W.

Kronika gospodarcza.

PRZEPISY O LICHWIE PIENIĘŻNEJ. W nr. 22 „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie, którego mocą od 11 bm. korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, nie mogą przekraczać 14 proc. w stosunku rocznym. Przy pożyczkach na zastaw ruchomości, z wyjątkiem papierów wartościowych i towarów, korzyści majątkowe nie mogą przekraczać 14 proc. w stosunku rocznym tytułem procentów i prowizyj od udzielanych pożyczek oraz aż do odwołania 2 proc. miesięcznie od sumy udzielanych pożyczek tytułem wynagrodzenia za ubezpieczenie przedmiotów zastawu, ich przechowanie i szacowanie.

SPRAWA LINJI OKRĘTOWEJ DO BLISKIEGO WSCHODU I LEWANTU. Wskutek alarmujących wiadomości jakie pojawiły się w prasie warszawskiej w sprawie uruchomienia linji okrętowej do Bliskiego Wschodu i Lewantu, Bank gosp. kraj. zwołał na dzień wczorajszy konferencję prasową. Dyrekcja wyjaśniła, że dotychczas żadnych zobowiązań wobec zagranicy nie zaciągnęła ani nie poczyniła zamówień na budowę okrętów. Przedwstępne kroki przygotowawcze rozpoczęto w lutym b. r. Ograniczyły się one do zażądania ofert od kilku stoczni zagr. Dotychczas wpłynęły 2 oferty: ze stoczni Stabilimento Technico w Tryjeście i ze stoczni gdańskiej. Rada nadzorcza Banku upoważniła dyrekcję do przedłożenia planu finansowego i technicznego nowej linji Ministerjum przemysłu i handlu, które dopiero plan ten rozpatrzy.

ZNOWU DWIE CUKROWNIE PRZECHODZĄ W OBCE RĘCE. W ostatniem sprawozdaniu gospodarczem Banku gospodarstwa krajowego stwierdza, że przechodzennie polskich cukrowni w ręce obce trwa nadal. Kapitał holendersko-niemiecki przystępuje do wykupna cukrowni „Dobre" w pow. Nieszawskim i cukrowni „Konstancja" w pow. Kutnowskim.

STAN ZATRUDNIENIA W STOCZNI GDAŃSKIEJ jest narazie zadawalniający, lecz w niedalekiej przyszłości według wszelkiego prawdopodobieństwa się pogorszy, gdyż nowe okręty dla floty handlowej mają być podobno zamówione przez Rząd w stoczniach włoskich. Oddanie zagranicy zamówień na okręty nasze odbije się ujemnie nietylko na stanie pracy w stoczni gdańskiej, lecz także i na stanie zatrudnienia w hutach polskich, które dostarczają tejże stoczni surowców i półfabrykatów.

Z giełdy warszawskiej.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Ceduła giełdy warszawskiej z d. 15.3.27

AKCJE.

Bank Dyskontowy 17.00, Bank Handlowy 7.35—7.00, Bank Polski 134.00—138.00—135.00, Bank Przem. Lwów 0.26—0.29—0.27. Bank Zachodni 4.00—4.25—4.10, Bank Zjedn. Ziem. Pol. 2.75—2.85 Bank Spółek Zarobk. 18.00—17.65, Cerata 0.80, Kijewski 0.41—0.39, Puls 7.60—7.80, Spiess 75.00, Strem 11.00—12.00 Wildt 0.18—0.20—0.18, Zgierz 1.95, Elektryczność 85.00—86.00, Pol. Tow. Elek. 0.28—0.26, El. Dąbrowa 62.00, Brown Boveri 2.50, Siła i Światło 99.00—100.00 — 98.50, Chodorów 118.00 — 119.00, Czersk 0.98—0.94—0.96, Częstocice 3.25—3.50—3.45, Gosławice 78.00—80.00, Michałow 0.60—0.71—0.65, Cukier 5.25—5.35, Firlej 66.00—67.00 — 66.00, Łazy 0.39—0.40—0.39, Wysoka 7.50, Węgiel 109.00—107.00 — 107.50, Polska Nafta 0.47—0.50, Nobel 5.10—5.25—5.05, Cegielski 39.00—41.00—39.50, Fitzner 6.50—7.00, Lilpop 26.50—25.50—25.75, Modrzejów 8.35—8.15—8.20, Norblin 146.00—148.00—147.00, Ortwein 0.45—0.48—0.47, Ostrowiecki 17.50 — 17.65—17.60, Parowozy 0.96, Pocisk 3.65—3.68, Rohn 0.80, Rudzki 1.90—1.92—1.87, Starachowice 3.25—3.19, Ursus 2.75—2.70, Zieleniewski 19.00, Zawiercie 36.50—36.00, Żyrardów 18.00—18.75, Borkowski 2.95—3.15—3.00, Syndykat 3.50—3.75—3.40 Haberbusz 112.00, Spirytus 3.95—4.00, Żegluga 0.37—0.35—0.36.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.53 i pół, Paryż 35.13, Praga 26.57, Włochy 41.00, Szwajcarja 172.58, Holandja 359.00.

Tendencja dla akcyj mocna dla walut niejednolita.

Kronika Olkuska.

Koncert na „miesiąc książki“

Stosownie do zapowiedzi odbył się w niedzielę dnia 13 bm. koncert orkiestry fabryki „Olkusz“ na rzecz „miesiąca książki“.

Przed koncertem wygłosił słowo wstępne o potrzebie i znaczeniu książki p. Karaszkiewicz, inspektor szkół powszechnych. Podczas koncertu deklamowała p. Otrębska, nauczycielka z Żurady.

Koncert wypadł b. ładnie, za co wykonawców obdarzono frenetycznemi oklaskami. P. [illegible]anusowi, kapelmistrzowi oraz wszystkim wykonawcom Komitet „miesiąca książki“ oraz kierownictwo szkoły, składają za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie

Pożar 8 stodół w Wolbromiu.

W ubiegłym tygodniu spłonęło w Wolbromiu 8 stodół, napełnionych zbożem, należących do następujących gospodarzy: Jana [illegible]czyka, Pawła Łupka, Antoniego Władzki, Jakóba Zgalzaja, Franciszka Gardyly, Michała Barczyka i Feliksa Gajewskiego. Pożar wybuchł w stodole Gardyly z przyczyny dotąd niewyjaśnionej, przyczem ogień objął po kolei wszystkie stodoły będące z sobą w bliskiem sąsiedztwie. W stodołach tych było zboże i innych osób. które poodnajmywały miejsca sezonowo. Straty są znaczne, a są następstwem starodawnego i złego systemu budowania. System taki spotykamy prawie we wszystkich naszych miasteczkach. W razie zaprószenia ognia lub podpalenia, staje się pastwą szereg stodół, dopóki straż ogniowa nie położy kresu żywiołowi. Dochodzenie w sprawie przyczyny pożaru w toku.

Wyrzucenie wieprza z pociągu.

W nocy 13 bm. podczas biegu pociągu towarowego pomiędzy Wolbromiem i Olkuszem wyrzucony został z wagonu wieprz uprzednio zabity i oczyszczony. Wagon był konwojowany przez przewodników: Kuryłę i Kozakiewicza. Dochodzenie policyjne w toku.



Z siekierą na sekwestratora.

I) Sekwestrator Urzędu skarbowego w Zawierciu, Wojciech Pasztak, udał się w towarzystwie swego pomocnika, Jana Ogórka, do zakładu krawieckiego Józefy Tomczyńskiej (Pomorska 7)

celem zajęcia ruchomości domowych na pokrycie podatków.

Na zapytanie Pasztaka, czy Tomczyńska zapłaci zaległość, oświadczyła ona, że uczyni to jej mąż, który obecnie znajduje się w pracy, przyczem prosiła sekwestratora, aby poczekał jakiś czas. Dodała także, że

wyśle zaraz jedną ze szwaczek, by przyśpieszyć powrót męża.

Pasztak zgodził się czekać, gdy jednak okres ten zaczął się przedłużać (od 10 rano do 1 popołudniu) — przystąpił do wypełnienia swego obowiązku. W tym momencie jednak Tomczyńska

pochwyciła siekierę i krzycząc, że położy trupem każdego, kto przekroczy próg jej mieszkania, zaczęła nią wywijać młynka.

Wówczas sekwestrator zwrócił się do policji z prośbą o interwencję. Ale i wtedy Tomczyńska nie uspokoiła się, przeciwnie, zaczęła grozić siekierą policjantom, tak, że funkcjonarjusze bezpieczeństwa publicznego

zmuszeni byli przypuścić szturm do rozjuszonej niewiasty i odebrać jej groźną broń.

Ta sama historja powtórzyła się z żelazkiem, którem Tomczyńska usiłowała porozbijać głowy policjantom. Dopiero koło godziny 4-tej popołudniu. gdy przybył mąż histeryczki, który uregulował część zaległego podatku

przy ulicy Pomorskiej zapanował spokój.

Za wybryki te w dn. 12 b. m. skazał Sąd okręgowy w Sosnowcu Józefę Tomczyńską na **2 miesiące aresztu** z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwuch lat.

Mody wiosenne



Od lewej ku prawej: Suknia spacerowa z czarnej wełny. Obramowanie z czarnej tasiemki. Plisowana kamizelka z białego Crepe de Chine. Czarno-biały deseniowy krawat. Z tyłu pasek. — Suknia spacerowa z granatowego Epingle, przybrana czarną tasiemką i plisowaną kamizelką z białego Crepe de Chine. Wąski szalowy kołnierz, czarny krawat. — Spacerowa suknia-jumpre dla młodej panienki z utkanej w kratę wełny. Jumpre zaopatrzony z przodu i z tyłu w fałdy przedłużone na spódnicy. Przybranie z czarnej tasiemki; kolorowy krawat.

Kłopoty z powodu odmłodzenia.

Pisaliśmy niedawno o pewnym kupcu budapesztańskim, który procesuje się z tow. ubezpieczeń z powodu tego, że unieważnić mu chcą polisę za poddanie się kuracji Woronowa. Dziś natrafiamy na nową podobną historyjkę: W końcu ubiegłego roku zjawiło się

w budapesztańskim przytułku dla starców

dwuch panów i przedstawiwszy się mieszkańcom przytułku, zapytali, którzyby z nich pragnął poddać się operacji a la Woronow. Operacja ta, która jest bardzo kosztowna, miałaby być przeprowadzona zupełnie bezpłatnie, a to na tej zasadzie, że

pewien węgierski właściciel fabryki,

poddając się takiemu właśnie zabiegowi odmładzającemu, zamierza — celem przekonania się o skuteczności takiego zabiegu — zapłacić podwójną opłatę, celem odmłodzenia jakiegoś niezamożnego starca z Budapesztu. Na to zgłosił się mieszkaniec przytułku, 75-letni Rozponyi, który też w oznaczonym terminie zjawił się w klinice, gdzie

dokonano na nim operacji odmładzającej.

Po upływie kilku miesięcy pojawili się w przytułku dla starców dwaj panowie i nie wdając się w długie rozmowy, oświadczyli, że przychodzą z ramienia przedstawicielstwa miejskiego i w imieniu magistratu, który się dowiedział o tej operacji, nakazując odmłodzonemu starcowi

opuścić swój pokój w przytułku w przeciągu 48 godzin.

Rozponyi był zrozpaczony tem zarządzeniem i odrazu następnego ranka pobiegł do miejskiego lekarza, prosząc o skonstatowanie, że operacja odmładzająca metodą Woronowa nie zrobiła go przecież dwudziestoletnim młodzieńcem.

Lekarz zbadał go dokładnie

i na szczęście stwierdził, że Rozponyi nie jest do tego stopnia odmłodzony, aby go należało skazywać na wygnanie z przytułku

Z całej Polski.

DONIOSŁY WYNALAZEK.

Ogólne zainteresowanie budzi wynalazek chemiczny profesora gimnazjum w Tarnowie Tadeusza Skalskiego, który na drodze chemicznej uzyskał nieznane dotychczas lekarstwo.

Nowy środek leczniczy daje zdumiewające wyniki przy najcięższych chorobach skórnych, jak n.p. „lupus“ i to w wypadkach, uznanych za nieuleczalne, co stwierdziło kilku miejscowych lekarzy.

SENSACYJNY PROCES POLITYCZNY.

Dnia 15 bm. rozpoczął się w Stryju proces polityczny, będący epilogiem pamiętnej krwawej środy w ubiegłym roku, kiedy to gmach starostwa w Stryju był widownią krwawej demonstracji bezrobotnych. Pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego, występku zbiegowiska itp. staje przed sądem 45 osób. Proces potrwa czas dłuższy. Powołano około 40 świadków dowodowych i okoł 100 odwodowych

STRAJK W TEATRZE ŁODZKIM.

Z Łodzi donoszą: Przedstawiciele magistratu łódzkiego oświadczyli, iż nie uwzględnią żądań pracowników teatralnych, gdyż na to nie pozwala budżet miasta, a po drugie pracownicy, zatrudnieni w teatrze miejskim. w stosunku do innych pracowników mają dość wysokie zarobki. Wobec powyższego strajk w teatrze miejskim w dalszym ciągu jest proklamowany, co spowodowało całkowite zawieszenie przedstawień.

DYMISJA KOMENDANTA M. WILNA.

Rozkazem Ministerjum spraw wojsk. usunięty został ze stanowiska dotychczasowy komendant miasta, ppłk. Bobiatyński. Dymsja stoi w związku z zachowaniem się ppłk. Bobiatyńskiego w czasie ostatniej egzekucji nad skazanym bandytą. Ppłk. Bobiatyński zatrzymał wówczas orszak i kazał wykonać wyrok na drodze publicznej w sposób urągający przepisom oraz uczuciom ludzkim.

FAŁSZYWE KSIĄŻECZKI WOJSKOWE

Z Białegostoku donoszą: Podczas ostatniej likwidacji organizacji komunistycznej, władze bezpieczeństwa natrafiły w Białymstoku na ślad fałszerzy książeczek wojskowych. Wszczęto dochodzenie, w wyniku którego obecnie aresztowano kilkanaście osób, z których 12 przekazano już władzom sądowo-śledczym.

USIŁOWANE MORDERSTWO WE LWOWIE.

Policja lwowska wykryła na czas uplanowany zamach morderczy na właściciela kiosku, inwalidę Wawrzyńca Humeniuka. Morderstwo to przygotowała żona Humeniuka, a za narzędzie wybrała Bogdana Towarnickiego, narzeczonego swej córki Michaliny. Morderstwo uplanowane przez zbrodniczą trójkę nie doszło do skutku, a niedoszli sprawcy siędzą pod kluczem.

TRUP W STUDNI.

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych przypadkowo dokonano strasznego odkrycia w koszarach 7 p. a. p. na Zaciszu w Częstochowie. Oto przy jednej ze studzien w pobliżu stajni urwało się wiadro, przy wydobywaniu którego wyciągnięto zarazem uczepiony u haka koc wojskowy. Zaintrygowani tem odkryciem żołnierze zeszli po drabinie i żelaznych klamrach w głąb studni, gdzie z przerażeniem spostrzegli, iż w wodzie leży rozpuchnięty trup młodego mężczyzny w bieliźnie. Po wydobyciu zwłok linami na powierzchnię rozpoznano, że są to zwłoki 21-letniego Fajwela Granka, szeregowca 7 p. a. p., pochodzącego z Działoszyna, a wcielonego do szeregów w ub. jesieni. Śledztwo wykazało, iż Granek wyszedł z koszar w nocy 13 lutego r. b., zwłoki jego więc leżały w studni całe cztery tygodnie. Krytycznej nocy wyszedł on z koszar jedynie w bieliźnie, owijając się kocem. Pierwotnie przypuszczano, że odbywający służbę rekrucką G. zdezerterował, rozesłano więc listy gończe. Granek przedstawiał typ niedorozwiniętego fizycznie i umysłowo młodzieńca. Istnieje przypuszczenie, że Granek popełnił samobójstwo, rzucając się rozmyślnie do studni. Dalsze śledztwo wyjaśni zapewne powody rozpaczliwego czynu żołnierza.

Zegluga powietrzna w Sowietach.

Dziennik angielski „Evening Standard" z ostatnich dni zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony żegludze powietrznej u Sowietów. „Evening Standard" stwierdza, iż Sowiety czynią znacznie więcej dla rozwoju lotnictwa handlowego, aniżeli Wielka Brytanja lub Stany Zjednoczone. Rząd sowiecki udziela poważnych subsydjów trzem towarzystwom komunikacji powietrznej, działającym w obrębie Rosji sowieckiej. W ubiegłym roku samoloty tych trzech towarzystw przeleciały przeszło 800.000 mil, przewożąc w 3.562 lotach 7.575 pasażerów i 115 ton poczty i towarów.

Jednym z najważniejszych punktów programu lotniczego Sowietów na rok bieżący jest uruchomienie linji przez Towarzystwo „Deruluft" (rosyjsko-niemieckie), prowadzącej z Berlina do Leningradu, a stamtąd do Teheranu w Persji. Najpoważniejsze krajowe towarzystwo komunikacji powietrznej „Dobrolot" ma zakres działania, przewyższający działalność wszystkich innych koncernów lotniczych świata. Planuje ono komunikację powietrzną w obrębie stref podbiegunowo-północnych, oraz do granic tropikalnych. W Azji centralnej towarzystwo utrzymuje komunikację na trzech linjach, łącząc miasta, nieposiadające komunikacji kolejowej. Ponadto „Dobrolot" obecnie organizuje linję z Irkucka wzdłuż kolei transsyberyjskiej do Jakucka, 1700 mil w dal wewnątrz tego kraju. Wielką trudność w organizowaniu tej linji stwarza fakt, iż w okolicach Jakucka temperatura w porze zimowej dochodzi do 90 stopni Fahrenheita poniżej zera, czyli że tam jest znacznie zimniej, niż pod samym biegunem północnym.

Prócz linij komunikacji powietrznej, które przecinają kontynent Anzji i Europy wszerz i wzdłuż Sowiety urządzają stale loty propagandowe przez swą organizację „Awiachim". „Awiachim" jest to popularna organizacja dla zbierania funduszów, celem wyekwipowania czerwonej armji w materjał lotniczy oraz dla szerzenia propagandy wśród ludzi. „Awiachim" zajmuje się wreszcie tępieniem szarańczy i innych szkodników. Organizacja ta liczy około 6 milj. członków i w ciągu 3-letniego istnienia podarowała armji 159 samolotów. Lotnicy „Awiachim'u" dokonali ponadto 4 wielkie raidy, z których jeden wiódł z Moskwy do Pekinu, drugi z Moskwy do Teheranu, trzeci z Moskwy do Angory, a czwarty wreszcie z Moskwy przez Berlin—Pragę — Warszawę z powrotem do Moskwy.

Piękne dziewczę w szklanej trumnie.

DOZORCY ZA PÓŁ MILJONA DOLARÓW.

Niezwykła historja związana jest z paryskim cmentarzem Per Lachaise. Historja o wspaniałem podziemnem mauzoleum, w którem spoczywa w szklanej trumnie piękne, amerykańskie dziewczę. Po śmierci rodziców przybyła ona do Paryża, gdzie zakupiła wspaniałą willę. Willi tej nie opuszczała nigdy, przebywając samotnie, jedynie w towarzystwie służby przywiezionej z za oceanu.

Lata płynęły...

Niezwykle piękna i bogata miss była chorobliwie bojaźliwa. Pod wpływem tej chorobliwej bojaźni miss powzięła plan, który miał ją zabezpieczyć przed samotnością nawet po śmierci. Na cmentarzu Per Lachaise zakupiła wielki teren i niebawem rozpoczęły się gorączkowe roboty. Pod kierunkiem świetnych budowniczych i inżynierów wybudowano

w podziemiach mały luksusowy pałac.

Składa się on z dwuch z niezwykłym komfortem urządzonych sypialń, przedzielonych jedynie szklaną ścianą. Z drugą sypialnią sąsiaduje wykwintny męski gabinet, zawierający wspaniałą bibljotekę. W jednej sypialni zamiast łóżka stało podjum pokrytem kirem.

Śmierć nie czekała długo.

Niebawem zabalsamowane zwłoki złożono w szklanej trumnie w podziemiach pałacu. Wierna pokojowa tylko przez jeden dzień pilnowała swej pani. Adwokat, stosownie do woli zmarłej znalazł na jej miejsce zastępcę. Nie trudno bowiem było wyszukać amatora, który

za 500.000 dolarów zgodził się

pilnować przez trzy lata zmarłej, mając przytem wszelkie wygody. Po tygodniu zrezygnował pierwszy. Jego następca już po kilku dniach popadł w dziwną apatję. Niebawem

z objawami pomieszania zmysłów

przewieziono go do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Z resztą „dozorców" stało się to samo. Tajemnica szklanej trumny pozostaje niewyjaśniona. Podziemia mauzoleum zamknięto na zawsze i to podobno na polecenie władz. To, zdaje się jest też powodem, dla czego

ani policja, ani zarząd cmentarza

nie chce udzielić wyjaśnień nikomu w sprawie tajemniczej Amerykanki.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarb. Pod. i Opł Skarbowych w Zawierciu, Wojciech Pasztak podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 7 kwietnia 1927 r. od godziny 9 rano w Zawierciu na Nowym Rynku odbędzie się licytacyjna sprzedaż ruchomości, jako to: jednej pary koni, powozu, bryczki, maszyny do pisania, biurek, szaf, części do samochodu i wiele innych przedmiotów, zasekwestrowanych na pokrycie zaległości skarbowych przypadających od b. firmy „NACHMILLER i SACHSE", w Zawierciu, zaś w dniu 8 kwietnia 1927 r. od godz. 9 rano w Myszkowie odbędzie się licytacyjna sprzedaż mebli zasekwestrowanych na pokrycie zaległości skarbowych, przypadających od wymienionej wyżej firmy. Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonych terminach z gotówką.

1664 Sekwestrator Skarbowy: W. Pasztak.

Zawiercie, dn. 10|III 1927 r.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam około 3-ch morgów ziemi pomiędzy gruntami kop „Czeladź" pod przelajem. Wiadomość St. Maj, Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 1665-2

Sprzedam magiel Wiadomość: Będzin, Główna 6, Głabiński W godzinach popołudniowych 1678-2

Jest do sprzedania 4 0 książek nowooprawionych dla młodzieży szkolnej. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Będzin. 1656-2

Posady i prace.

Subjekt fryzjerski potrzebny zaraz Mitka Grodziec. Kościuszki. 1660

Potrzebna niańka do dwojga dzieci, Sosnowiec, Kuźnica 18, Jaskólski 1681

Poszukuję inteligentnych bezrobotnych podróżujących na maszyny rolnicze. Zgłoszenia Hotel Central, pokój 29, Sosnowiec 1677

Niańka do trojga dzieci, umiejąca czytać potrzebna. Sosnowiec, Ludwika 3. Stacja Ratunkowa 1654-2

Różne.

Sklep do wynajęcia może być z mieszkaniem Sielecka 8, Sosnowiec. 1668.

Polacy, którzy posiadają domy w Niemczech (Berlin i okolice) i chcą sprzedać takowe mogą się zwrócić z zaufaniem do dypl. inż. Dawidowicza w Częstochowie (II-ga Aleja 31) do dnia 19. III. 1927. 1642-2

Sklep narożny w śródmieściu, w Królewskiej Hucie, z mieszkaniem suterynami, na dogodnych warunkach zaraz do wynajęcia. Wiadomość D-r. Kugler Olkusz 1637-3

Nasiona warzywne, kwiatowe własnych plantacji. Drzewka, krzewy owocowe, dzikie róże krzaczaste i pienne. Byliny, kłącze. Rozsady. truskawek i szparagów. Kwiaty doniczkowe. Zakład ogrodniczy S. Jatrzębskiego. Częstochowa Aleja 22. Tel. 56 1450-4

Zgubiono kolję brylantową 15 marca o 6 wieczór Proszę odnieść za sowitem wynagrodzeniem na adres: Sosnowiec 3 Maja 13, I p.

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwa. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 1263-5

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, Szczygla 12. 15[illegible]

Paryżanka udziela lekcyj literatury i języka francuskiego. Wiadomość adm. „Kurjera Zachod.", Sosnowiec. 1666-2

Zgubione dokumenty.

Cichoń Marjan zgubił pozwolenie na kierowanie samochodem, wydane w Warszawie. 1670

Polczyk Jan zgubił paszport zagraniczny wydany przez Biuro Emigracyjne w Poznaniu i kartę wojskową wydaną przez 42 p. p 1667-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . . 35 „
Za tekstem . . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ (do 60 „) 25 „
„ (do 100 „) 30 „
„ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURIER ZACHODNI".